Wyd. A | Łódź, piątek 28 czerwca 1974 r. | Rok XXX | Nr 152 (7952) | Cena 1 złoty

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Lepsze, trwalsze, estetyczniejsze

Nowe wzory banknotów — w przygotowaniu

Znane są już zamierzenia NBP dotyczące uporządkowania ciągu monet w Polsce. Przypomnijmy, że już ukazała się moneta 20 zł z ulepszonego stopu, która stopniowo zastępuje banknot o tej wartości. W końcu bieżącego lub na początku przyszłego roku rozpocznie się wprowadzanie do obiegu monety 10 zł o zmniejszonej średnicy ze stopu zawierającego więcej niklu, a w 1975 r. oczekujemy monet 5- i 2-złotowych z brązu bardziej odpornego na ścieranie, aniżeli obecne monety aluminiowe.

— Czy to jednak wszystko? Czy wygląd estetyczny i trwałość nowych banknotów nie wymaga również zmiany? — Z tymi pytaniami zwróciła się Polska Agencja Prasowa do prezesa NBP — **Witolda Bienia.**

— Pytania są bardzo słuszne, zważywszy, że banknot jest nie tylko środkiem płatniczym, ale także swoistego rodzaju wizytówką osiągnięć naszego kraju.

Obecne wzory naszych banknotów zostały opracowane w 1948 r. (z wyjątkiem banknotu 1000 zł). Od tego roku nastąpił znaczny postęp w technice drukarskiej i w

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie E. Gierka z A. Muhammadem

27 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z przebywającym w Polsce — na zaproszenie KC PZPR — sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Irackiej Partii Komunistycznej — Azizem Muhammadem.

Podczas rozmowy Aziz Muhammad poinformował o działalności Irackiej Partii Komunistycznej, o sytuacji w kraju i dalszych postępowych przemianach w Iraku.

I sekretarz KC PZPR dał wyraz solidarności ludzi pracy PRL z siłami postępu w Iraku, w ich wytrwałym dążeniu do społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, umacniania jego niezależności i postępowej roli wśród narodów arabskich.

Spotkanie przebiegło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

ROZPOCZĘCIE ROZMÓW OFICJALNYCH

Richard Nixon w Moskwie

W czwartek, 27 bm. na zaproszenie przywódców radzieckich przybył z wizytą oficjalną do ZSRR prezydent Stanów Zjednoczonych, Richard Nixon. Obecna wizyta prezydenta USA w ZSRR jest wynikiem radziecko-amerykańskiego porozumienia, które ma zresztą charakter nieoficjalny, a zgodnie z którym raz w roku odbywają się radziecko-amerykańskie spotkania na szczycie. Porozumienie takie osiągnięto właśnie w czasie pierwszego tego rodzaju spotkania w Moskwie, w 1972 r. W roku ubiegłym sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew przebywał z wizytą w USA. Obecne spotkanie w Moskwie jest więc trzecim „szczytem" radziecko-amerykańskim.

Na zdjęciu: L. Breżniew (z lewej) i R. Nixon przed frontem kompanii honorowej.

CAF — TASS — telefoto

Prezydent Stanów Zjednoczonych przybył do Związku Radzieckiego na pokładzie specjalnego samolotu, który wylądował na reprezentacyjnym lotnisku Wnukowo o godz. 13.00 czasu warszawskiego.

Lotnisko, na którym następuje powitanie udekorowane jest flagami państwowymi Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

Do zatrzymującego się w wyznaczonym miejscu samolotu podchodzą **Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny** i **Aleksiej Kosygin.** W otwartych drzwiach maszyny ukazuje się prezydent Nixon wraz z małżonką. Następuje moment powitania.

W chwilę potem R. Nixon w towarzystwie L. Breżniewa odebrali honory wojskowe reprezentacyjnej kompanii armii lądowej, lotnictwa i marynarki. Orkiestra wojskowa odegrała hymny państwowe USA i ZSRR. Powitanie z zebranym na lotnisku korpusem dyplomatycznym i przedstawicielami społeczeństwa zakończyło krótką uroczystość protokularną.

* * *

Na Kremlu odbyła się rozmowa sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, z prezydentem USA, Richardem Nixonem, na temat niektórych problemów stosunków radziecko-amerykańskich.

Wyrażono obopólne przekonanie, że prowadzone w Moskwie rozmowy przyczynią się do utrwalenia tych pozytywnych przemian, jakie nastąpiły w wyniku radziecko-amerykańskich spotkań na najwyższym szczeblu w latach 1972 i 1973, i wniosą nowy wkład do dalszego rozwijania stosunków między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, a tym samym do umocnienia powszechnego pokoju.

Wieczorem Prezydium Rady Najwyższej i rząd ZSRR wydały na Kremlu przyjęcie na cześć prezydenta USA. L. Breżniew i R. Nixon wygłosili przemówienia.

(Omówienie na str. 2).

Rozpoczęły się masowe wyjazdy urlopowe

Koniec czerwca to okres masowych wyjazdów urlopowych i wakacyjnych. W ostatnich dniach falę wyjazdów spotęgowała jeszcze bardziej nadzieja na poprawę pogody — po chłodnej i deszczowej wiośnie. Oto meldunki dziennikarzy PAP z trzech rejonów kraju:

W czwartek rano na krakowskich dworcach autobusowych i kolejowych panował ożywiony ruch. Na dworcu głównym rozpoczął pracę punkt kolonijny, a na perony wyszli informatorzy, którzy w „ruchu" udzielają informacji o dodatkowych połączeniach. Największy tłok obserwuje się przy pociągach odjeżdżających w Bieszczady oraz do Gdańska i Szczecina, gdzie udają się m. in. duże grupy harcerzy. Dużym powodzeniem cieszą się kuchnie polowe, które zaopatrują podróżnych w napoje chłodzące oraz gorące dania barowe.

Dyrekcja PKS wszystkie rezerwy autobusowe skierowała na trasy do Zakopanego, Rabki, Szczawnicy, Krynicy, Muszyny i Żegiestowa. Mimo to każdy odjeżdżający autobus jest przepełniony.

Poprawa pogody w Bieszczadach dała znać o sobie znacznym wzrostem liczby turystów. 26 bm. zapełniły się górskie schroniska w Ustrzykach Górnych i na Połoninie Wetlińskiej. Jak wynika z meldunków GOPR, kilkaset osób przebywało na szlakach turystycznych.

W Solinie, gdzie temperatura po raz pierwszy od wielu dni przekroczyła 20 stopni, komplet gości przyjęły domy wycieczkowe „Przyjaźń", „Halicz", „San" i „Solinka". Na przystani pod górą Jawor zabrakło biletów dla wszystkich chętnych, którzy chcieli skorzystać z rejsów statkami bieszczadzkiej „białej floty". Po raz pierwszy od rozpoczęcia sezonu statki „Żubr", „Czajka" i „Bieszczady" kursowały nieprzerwanie z kompletem pasażerów na pokładach.

Po raz pierwszy w tym sezonie zaroiły się plaże Trójmiasta. Podobnie było na całym Wybrzeżu Gdańskim, na Półwyspie Helskim i „bursztynowym wybrzeżu", które dotychczas świeciły pustkami. Przy okazji można się było jednak przekonać, że handel i gastronomia nie wszędzie zdały egzamin, chociaż sezon rozpoczął się później niż zwykle i było dość czasu na przygotowania.

Coraz więcej gości bawi w Sopocie. Zapełniają się ośrodki campingowe i pola namiotowe. „Szczyt" spodziewany jest dopiero w lipcu.

W czwartek pogoda ponownie „wróciła do normy". Jest pochmurno, siąpi deszczyk. Czy będzie w tym roku lato?

Wczoraj w Tatrach wiał halny wiatr, było ciepło, termometry wskazywały 20 stopni, a spoza chmur wyzierało słońce.

Fala upałów we Włoszech

Przez terytorium Włoch przechodzi obecnie fala upałów. W środę słupek rtęci podniósł się w cieniu w Rzymie do rekordowego poziomu 33 stopni.

X PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Czy „słaby dzień" Polaków mamy już za sobą?

(Korespondencja własna ze Stuttgartu)

Brzmi to trochę paradoksalnie, gdy po zwycięstwie mówi się o „słabym dniu" Polaków, ale obserwatorzy mistrzostw są prawie jednomyślni oceniając środowy mecz jako najmniej udany z dotychczas rozegranych. Nie chcę umniejszać entuzjazmu jaki panuje zapewne w kraju, ale zgadzam się z tą opinią.

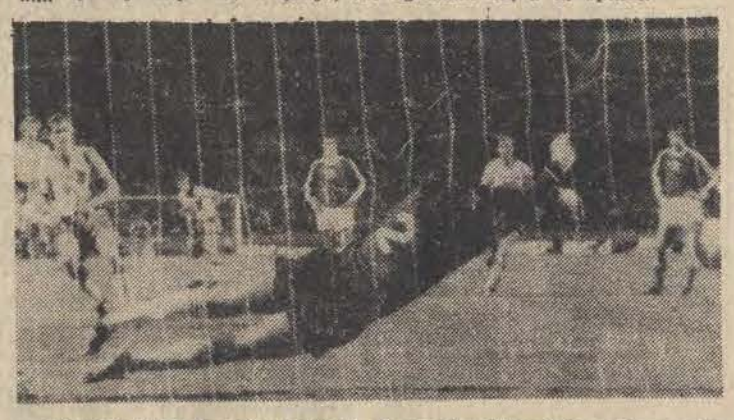

— Nikt nie miał do mnie pretensji, że nie strzeliłem jedenastki w meczu z Polską. Strzał był silny, mierzony w lewy róg. Nie bardzo rozumiem w jaki sposób Tomaszewski zdołał go obronić — powiedział egzekutor „karnego" — S. Tapper.

CAF — UPI — telefoto

Walka ze Szwedami przypominała mi trochę Wembley, kiedy to „broniliśmy Częstochowy" i osiągnęliśmy swój cel dzięki fenomenalnej grze Tomaszewskiego. **Teraz znów bramkarzowi ŁKS zawdzięczamy, że zdobyliśmy punkty, gdyż w dwóch sytuacjach — obrona rzutu karnego i „precyzyjnej" główki naszego obrońcy w górny róg — pokazał próbki ogromnego talentu.**

A pozostali zawodnicy? Zniknęła świeżość, szybkość i pomysłowość — podania niecelne, strzały także. Jedno się nie zmieniło: **kondycja nadal nie jest najmocniejszą stroną naszego zespołu.** Zwracano uwagę już po pierwszym spotkaniu z Argentyną, że Polakom brakuje sił gdzieś w 70 minucie, a w środę pierwsze widoczne ślady zmęczenia dało się zauważyć znacznie wcześniej.

Trener Górski tłumaczy, że nie było dość czasu na odnowę sił po ostatnim meczu. Ale przecież Szwedzi też grali w niedzielę, też musieli ciężko walczyć, by zakwalifikować się do półfinałów, a mimo to potrafili grać na pełny gaz do ostatniej minuty. Mamy młodszy od nich zespół, który powinien, teoretycznie, szybciej odzyskiwać świeżość od innych. Na boisku było inaczej — nasi piłkarze z utęsknieniem oczekiwali końcowego gwizdka, nogi mieli jakby z waty, podczas gdy Szwedzi atakowali z pasją. Dla mnie końcowe 15 minut meczu było najdłuższym kwadransem w życiu i chyba także dla milionów kibiców przy telewizorach.

Nie chodzi o umniejszenie sukcesu — piękna seria czterech kolejnych zwycięstw, to coś, czego się nie zapomina. Piłkarze też ludzie, nie maszyny, które raz wyregulowane pracują z jednakową szybkością. Mają, jak my wszyscy, prawo do chwili słabości, którą starają się, za co chwała im, przezwyciężyć ambicją, wolą walki, gdy mięśnie odmawiają posłuszeństwa.

Wypada tylko mieć nadzieję, że do niedzieli trener, lekarz i masażyści zrobią wszystko byśmy podczas meczu z Jugosławią oglądali znów „11-tkę", która przez wiele dni zachwycała fachowców i kibiców stylem gry, siłą uderzeniową i świetnie zorganizowaną obroną. Byśmy nie musieli nerwowo spoglądać na zegarek, dostawać palpitacji serca na widok „obrońców Częstochowy" kopiących piłkę byle daleko i wysoko.

KAROL WOLSKI

Nominacje profesorskie w Belwederze

W Belwederze odbyła się 27 bm. uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych 102-osobowej grupie profesorów reprezentujących szkoły wyższe, instytuty i zakłady naukowo-badawcze. Akty nominacyjne z rąk przewodniczącego Rady Państwa — prof. Henryka Jabłońskiego otrzymało 26 profesorów zwyczajnych i 76 nadzwyczajnych.

Przewodniczący Rady Państwa przemawiając do zebranych nawiązał do zbliżającej się 30 rocznicy Polski Ludowej. W szerokiej syntezie przedstawił drogę, jaką przeszła Polska od Drugiej Rzeczypospolitej po dzień dzisiejszy, drogę od zacofania do nowoczesności.

W imieniu nowo mianowanych profesorów podziękowania za nadanie tak wysokich tytułów naukowych złożył na ręce przewodniczącego Rady Państwa prof. **Brunon Hołyst** z Uniwersytetu Łódzkiego. Nigdy dotąd — powiedział — nauka polska nie miała takich warunków i perspektyw rozwoju w służbie ojczyzny i w służbie ludzkości, jak dziś. Zapewnił, iż wszyscy pracownicy naukowi dołożą wszelkich starań w celu jak najszybszego urzeczywistnienia wizji nowoczesnej i zasobnej Polski.

W uroczystości wręczenia aktów nominacyjnych uczestniczyli zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: członek Biura Politycznego KC PZPR — **Władysław Kruczek, Janusz Groszkowski** i **Zygmunt Moskwa,** sekretarz KC PZPR — **Andrzej Werblan,** członkowie Rady Państwa, ministrowie.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów tytuły naukowe nadane przez Radę Państwa otrzymali m. in. naukowcy z Łodzi i województwa: **profesora zwyczajnego nauk geograficznych: ANNA DYLIK** — prof. nadzw. w Uniwersytecie Łódzkim; **nauk medycznych: ANDRZEJ ALICHNIEWICZ** — prof. nadzw. w Akademii Medycznej.

Profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych: ANDRZEJ ABRAMOWICZ — doc. w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN — Zakład Archeologii Polski Środkowej; **STANISŁAW KASZYŃSKI** — doc. w Uniwersytecie Łódzkim; **EUGENIA PODGÓRSKA** — doc. w Uniwersytecie Łódzkim; **nauk medycznych: KRZYSZTOF STENGERT** — doc. w Akademii Medycznej; **nauk prawnych: BRUNON HOŁYST** — doc. w Uniwersytecie Łódzkim; **nauk przyrodniczych: ROMAN ANTOSZEWSKI** — doc. w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach; **nauk rolniczych: KAZIMIERZ SŁOWIK** — doc. w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach.

Dziś 8 stron

Czworo dzielnych ludzi

Jak ujęto mordercę z Kosowa?

70-letnia Waleria Pietraszczyk mieszkała wraz z mężem Antonim w drewnianym domku pod lasem we wsi Kosów (pow. Piotrków). 12 czerwca pojechała do Piotrkowa po zakupy. Po godz. 17 wróciła do domu, rozpakowała sprawunki. Około godz. 18 przyszedł do jej mieszkania młody człowiek, powiedział, że jest zaproszony przez męża, nazywa się Góralczyk.

Padał obfity deszcz, szum wiatru i drzew wzmagał hałas. Kobieta chciała wyjść z domu, żeby zamknąć kurnik...

...chciałem wyjść razem z nią, ale powiedziała mi: gdzie pan będzie szedł, taki deszcz. Jak wstała, żeby wyjść — uderzyłem ją ręką, przewróciła się i wtedy zacząłem ją dusić...

Nim doszło do zapisania w aktach śledczych tego zeznania mordercy — upłynęło 12 dni. Ujęty został 24 bm. przez czworo dzielnych ludzi — mieszkańcy Kiełczówki (gmina Moszczenica).

Jan Lipowski kopał fundament pod dom, kiedy zobaczył przechodzącego drogę mężczyznę trzymającego bułkę-angielkę w ręku. Zwrócił na niego uwagę i powiedział do kolegi: to chyba jest ten wampir co go ścigają. Mężczyzna usłyszał i przyspieszył kroku. Lipowski rzucił łopatę i oplotkami ruszył za podejrzanym. Niedaleko przejazdu kolejowego stracił go z oczu...

* * *

Leokadia Krawczyk pełniła służbę dróżnika na przejeździe kolejowym w Kiełczówce. Była godz. 14.30, kiedy patrzyła razem z dwoma pracownikami kolejowymi na teren przejazdu. Pojawił się dziwny człowiek:

— W jednej ręce trzymał angielkę, drugą miał w kieszeni, oglądał się niespokojnie, ubranie miał brudne, buty też. Jeden z pracowników powiedział, że wygląda na podejrzanego. Wyszłam przed budkę. Mężczyzna zaczął się

(Dalszy ciąg na str. 8)

Na zdjęciu od lewej: Leokadia Krawczyk, Jan Lipowski, Stanisław Gębalski i Józef Lipowski.

Fot. A. Wach

CO DZIEŃ NIESIE

W 179 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.16, zajdzie zaś o 20.01.

Imieniny obchodzą

Leon, Ireneusz, Zbrosław

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z lokalnymi przelotnymi opadami. Temperatura minimalna 13, maksymalna 22 st. C. Wiatry umiarkowane i porywiste z kierunków zachodnich. Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Ciśnienie wieczorem — 732,0 mm.

Ważniejsze rocznice

1945 — Powołanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej

1914 — W Sarajewie zginął z ręki zamachowca austriacki następca tronu Franciszek Ferdynand, co stało się pretekstem wybuchu I wojny światowej.

Taka sobie myśl

Narzekamy często na cudze wady, ale najwięcej dokuczają nam nasze własne, a jednakże jak bardzo jesteśmy do nich przywiązani!

Uśmiechnij się

— Dlaczego nikt jeszcze nie wpadł na pomysł, by każdej drużynie dać osobną piłkę?

Nowe wzory banknotów — w przygotowaniu

(Dokończenie ze str. 1)

poprawie jakości papieru. Postępu tego nie można wprowadzić bez zmiany wzorów banknotów.

Dodajmy również, że niektóre elementy obecnych banknotów nie odzwierciedlają aktualnych osiągnięć kraju (np. banknot 100 zł zawiera widok przestarzałego zakładu pracy). Nie bez znaczenia jest także duży format naszych banknotów.

— Zmiana banknotów jest dość trudna i kosztowna. Wymaga też stosunkowo długiego czasu...

— Proces przygotowania nowego wzoru banknotu, poczynając od opracowania pierwszych wzorów aż do rozpoczęcia druku, trwa około dwóch lat i tylko niewiele może być skrócony przy dużym wysiłku. Jednak prace w tej dziedzinie są już znacznie zaawansowane. Mamy przygotowane projekty nowych wzorów banknotów 50, 100, 500 i 1000 zł.

Zakończono także próby w zakresie produkcji nowego papieru banknotowego o lepszej jakości.

— Czy można uzyskać kilka informacji o przyszłym wyglądzie nowych banknotów?

— Będą one przedstawiały sylwetki słynnych Polaków, poczynając od banknotu 1000 zł z portretem M. Kopernika i 500 zł z wizerunkiem T. Kościuszki — do banknotu 100 zł z podobizną L. Waryńskiego i 50 zł — z portretem K. Świerczewskiego.

Niezależnie od oznaczenia wartości, nowe banknoty będą wyraźnie różniły się kolorystyką. Ich format będzie jednakowy i znacznie mniejszy od dotychczasowych (138 × 63 mm). To rozwiązanie — stosowane w wielu krajach — ułatwi przechowywanie pieniędzy bez uszkodzeń.

— Kiedy wzory nowych banknotów wejdą do obiegu?

— Chcemy rozpocząć wprowadzanie nowego banknotu 500 zł w grudniu br., a 100 zł w styczniu 1975 r. Zmienione banknoty 50 i 1000 zł ukazałyby się w drugim półroczu 1975 r. Przez pewien czas będą jednak w obiegu banknoty stare i nowe. Banknoty stare będą bowiem wycofywane stopniowo, w miarę ich zużycia, przy okazji wpłaty gotówki do kas NBP z utargów sklepowych, kas biletowych itp. Oznacza to zatem, że wszędzie będziemy mogli płacić zarówno banknotami nowymi jak dotychczasowymi, które oczywiście zachowają tę samą wartość nominalną.

Nie przewiduje się żadnej jednorazowej wymiany banknotów, lecz stopniowe zastępowanie zużytych odcinków nowymi, o tej samej wartości.

Rozmawiał:

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Najlepsze pomysły techników — naukowców

W łódzkim zapleczu naukowo-technicznym, coraz szerzej realizowane jest założenie zbliżenia teorii i praktyki. Korzyści odczuwają obie zainteresowane strony, tj. pracownie badawczo-projektowe oraz przemysł.

Potwierdzeniem tego może być konkurs rozpisany przez jedyny w Polsce Międzybranżowy Klub Racjonalizacji Placówek Naukowych i Technicznych, które w okręgu łódzkim zrzeszają ok. 24 tys. pracowników zaplecza naukowo-badawczego.

Na konkurs pn. „Najlepszy projekt wynalazczy 1973 r." zaplecza naukowo-technicznego", spośród 228 projektów zgłoszonych w tym okresie do Urzędu Patentowego PRL, wytypowano 16 projektów o najwyższej randze użytkowej.

A oto zwycięskie opracowania: W grupie nagród drugich, na szczególną uwagę zasługuje projekt **Przemysłowego Instytutu Autom. i Pomiarów pn.: „Sposób regulacji i regulator wilgotności końcowej materiałów suszonych w postaci przesuwającej się taśmy". Znajdzie on szerokie zastosowanie w przemyśle włókienniczym. Zastosowanie projektu przyniesie rocznie oszczędność 22,2 mln zł.** Patent ten zgłoszony został w 8 krajach. Podobną nagrodę uzykał projekt **Ośrodka Bad. Rozw. Przem. Barwn. z Zakładu Aplikacji i Wdrożeń pn. „Preparacja do ciętych włókien wiskozowych". Projekt ten przyniesie roczne oszczędności w wys. 62 mln zł.** W grupie nagród II stopnia, znalazł się także **projekt Instytutu Przemysłu Skórzanego. Przyniesie on 10 mln zł oszczędności oraz pozwoli zlikwidować zapylenie na oddziale szlifowania skór. Patent zgłoszony zostanie za granicą. Czwartą nagrodę II stopnia uzyskał projekt zgłoszony w PL, pn. „Łożysko powietrzne". W projekcie tym zastosowano zamiast smarowania olejowego, klin powietrzny.**

Wśród trzech nagród III stopnia znalazły się: projekt **Instytutu Włókiennictwa** (oszczędność 8 mln zł rocznie). **Zakładu Dośw. Modernizacji i Mechaniz. Przem. Odzież. przy CLO** (poprawa warunków bhp, organizacji pracy oraz mechanizacja prac magazynowych) i **Biura Studiów i Proj. Przem. Włókien. (efekty ok. 600 tys. zł rocznie oraz poprawa warunków bhp).**

W grupie biur projektowych i konstrukcyjnych, za najlepszy klub uznano **klub pracujący przy CBT Przem. Maszyn Włók. W grupie instytutów, klub przy Inst. Włókiennictwa. W grupie centralnych laboratoriów — Centr. Lab. Art. Techn. i Galant.**

Wszystkim zwycięzcom konkursu oraz współzawodnictwa składamy serdeczne gratulacje.

M. KR.

Trwały pokój między ZSRR i USA głównym zadaniem w stosunkach między obu krajami

(Omówienie wystąpienia L. Breżniewa)

W stosunkach radziecko-amerykańskich zaznaczył się zasadniczy zwrot w kierunku normalizacji i rozwoju pokojowej współpracy — powiedział sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew w przemówieniu wygłoszonym na Kremlu podczas obiadu wydanego na cześć prezydenta USA, Richarda Nixona.

Nigdy jeszcze — kontynuował L. Breżniew — stosunki i kontakty między ZSRR i USA w różnych sferach działalności politycznej, gospodarczej i kulturalnej nie były tak aktywne jak obecnie.

Zapewnienie trwałego pokoju między ZSRR i USA — oświadczył mówca — stanowi główne zadanie w rozwijaniu stosunków radziecko-amerykańskich. Przywódcy obu krajów nadal poświęcają niesłabnącą uwagę jego rozwiązaniu.

Nowe spotkanie radziecko-amerykańskie „na szczycie" — jak się teraz zwykło mówić — stanowi nowy krok w wielkim dziele, które rozpoczęliśmy wspólnie z panem, panie prezydencie dwa lata temu, i które zdecydowaną jesteśmy kontynuować, gdyż zgodne jest ono z interesami narodów obu krajów i interesami całego świata.

Praktyka dowodzi — powiedział L. Breżniew — że postęp na tej drodze wymaga wysiłków, niekiedy wysiłków niemałych. Złagodzenie napięcia w stosunkach radziecko-amerykańskich, podobnie jak w stosunkach międzynarodowych w ogóle, spotyka się z dość aktywnym sprzeciwem.

L. Breżniew przypomniał tu o tych politykach, którzy występują przeciwko międzynarodowemu odprężeniu, podżegają do wyścigu zbrojeń oraz opowiadają się za nawrotem do metod i obyczajów z okresu zimnej wojny. Pragnę jedynie dać wyraz swemu głębokiemu przekonaniu — oświadczył mówca — że polityka ludzi tego rodzaju, bez względu na to czy zdają sobie z tego sprawę czy też nie, nie ma nic wspólnego z interesami narodów. Świadczy ona raczej o tym, że jej zwolennicy nie chcą lub nie mogą trzeźwo patrzeć na realia współczesnego świata.

Uważamy, że tego co udało się osiągnąć w stosunkach radziecko-amerykańskich w ciągu ostatnich lat nie da się przekreślić, tym bardziej, że poprawa tych stosunków okazała się uzasadniona i pod wieloma względami wykazała w praktyce swą przydatność dla obu stron oraz dla pokoju w ogóle — powiedział L. Breżniew. Zadanie, tak jak my je rozumiemy, polega obecnie na tym, aby umacniając osiągnięte już sukcesy, posuwać się dalej w wybranym przez nas wspólnie zasadniczym kierunku. Sądzę, że można powiedzieć z całą pewnością — oświadczył sekretarz generalny KC KPZR — iż rozmowy nasze będą przebiegały w rzeczowej i konstruktywnej atmosferze. Ze swej strony wyrażamy nadzieję, że i tym razem nasze spotkanie będzie równie owocne, jak poprzednie spotkania w Moskwie i Waszyngtonie.

* * *

Prezydent USA Richard Nixon określił minione dwa lata jako okres, w których USA i ZSRR „przeszły od konfrontacji do pokojowego współistnienia i współpracy".

Chociaż między nami istnieje jeszcze wiele problemów wymagających dyskusji, jednakże sukcesy, jakie zostały osiągnięte do dnia dzisiejszego pozwalają mieć nadzieję na dalszy postęp w czasie obecnego trzeciego spotkania — oświadczył w czwartek prezydent Nixon podczas obiadu na Kremlu.

Aldo Moro u I sekretarza KC PZPR

W dniu 27 bm. I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przyjął w gmachu KC PZPR przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce, ministra spraw zagranicznych Republiki Włoskiej Aldo Moro.

W toku przyjaznej rozmowy omówiono najważniejsze problemy dalszego rozwoju polsko-włoskich stosunków politycznych i wszechstronnej współpracy, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej oraz nauki i kultury.

Tematem rozmowy były również zagadnienia sytuacji międzynarodowej, głównie w Europie. Podkreślono dążenie obu krajów do aktywnego udziału w budowie trwałego pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Starszy człowiek w społeczeństwie

Program pomocy dla ludzi starszych stanowi jedno z ważniejszych zagadnień socjalnych polityki społecznej kraju. Obejmuje on zarówno problemy o treści ekonomicznej, jak i o charakterze socjalno-zdrowotnym z szeroką specyfiką w zakresie geriatrii oraz aktywnego i kulturalnego wypoczynku.

Region łódzki, skupiając ponad 225 tys. osób korzystających ze świadczeń rentowo-emerytalnych należy w tej dziedzinie do wyróżniających się środowisk w kraju. Zwłaszcza w dziedzinie organizowania czasu wolnego weteranów pracy w klubach i świetlicach, domach dziennego pobytu oraz na imprezach turystycznych i kulturalno-oświatowych, a także udziału w pracach społecznych na rzecz miasta i regionu — zajmuje przodujące miejsce. Również pod względem racjonalnego wykorzystania kwot świadczonych na rzecz kulturalno-rozrywkowych potrzeb starszego środowiska mamy wzorowe rezultaty, a dorobek pracy opiekunów społecznych i kuratorów sądowych z terenu naszego regionu zyskuje sobie zasłużone uznanie i renomę w kraju.

Wyrazem uznania dla tych osiągnięć była wczorajsza plenarna sesja Zarządu Gł. Polskiego Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów odbyta w Łodzi, rozpoczynająca praktykę terenowych posiedzeń plenarnych właśnie od naszego miasta. Jak podkreślił w swym wystąpieniu wiceprezydent m. Łodzi — **Z. Polit**, przemawiający również w imieniu uczestniczących w obradach wicewojewody łódzkiego — **K. Borczyka** i przedstawicieli łódzkiej i wojewódzkiej instancji partyjnych, władze naszego terenu nadal udzielać będą aktywnej pomocy na rzecz środowiska ludzi starszych oraz poparcia w działalności związkowej w mieście i regionie. Z zapowiedzianych efektów wymienić należy 5 nowych domów dziennego pobytu, które jeszcze w tym roku zorganizuje się w Łodzi oraz zobowiązanie łódzkiej spółdzielczości mieszkaniowej w zakresie budowy mieszkań dla ludzi w podeszłym wieku.

Miłym akcentem wczorajszych obrad było wręczenie Odznak Honorowych m. Łodzi i Województwa Łódzkiego przewodniczącemu Zarządu Gł. Związku — **F. Herobowi** oraz Złotej Honorowej Odznaki Związku — wicedyrektorowi Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu m. Łodzi — **B. Kwiatkowskiemu.**

Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa prac artystycznych środowiska zaprezentowana w kuluarach obrad. **(wyrz)**

Podziękowanie ambasady ZSRR

Ambasada ZSRR w PRL składa wyrazy wdzięczności wszystkim instytucjom oraz poszczególnym obywatelom PRL, którzy w swych listach do ambasady wyrazili głębokie współczucie w związku z ciężką stratą, jaką poniósł naród radziecki — śmiercią wybitnego radzieckiego dowódcy, okrytego chwałą bohatera wielkiej wojny narodowej, marszałka Związku Radzieckiego Georgija Konstantinowicza Żukowa.

„Nurzec" ściągnięty z mielizny

Po blisko półrocznych próbach trawler „Dalmoru" m/t „Nurzec" ściągnięty został z mielizny na szkockim brzegu pod Aberdeen. Wypadek ten wydarzył się 4 stycznia br. podczas gwałtownego sztormu. Statek wyrzucony został na przybrzeżną płycizne. Zginęło wówczas trzech członków załogi „Nurca" i radziecki marynarz uczestniczący w akcji ratowniczej.

Po doprowadzeniu „Nurca" do portu Aberdeen stwierdzono, że statek — ze względów ekonomicznych — nie kwalifikuje się do remontu.

„Hubal" zwycięzcą plebiscytu

Medale i dyplomy dla najciekawszych twórców ŁWA

Tradycyjnie już po zakończeniu kolejnej — w tym roku VI Łódzkiej Wiosny Artystycznej, komitet organizacyjny przyznaje Medale „Wiosny Artystycznej" i dyplomy honorowe twórcom, wykonawcom i instytucjom, które najciekawiej zaprezentowały się w programach ŁWA.

A oto laureaci: **Elżbieta Jaroń** — tancerka Teatru Wielkiego w Warszawie, **Polski Teatr Tańca z Poznania, Poznański Zespół Perkusyjny, Michał Kuna** — prezes Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki.

Dyplomy otrzymali: — w dziedzinie teatru: **Teatr Wielki w Łodzi, J. Andrzejewska, Halina Pawłowicz, Zofia Grąziewicz, R. Dembiński i I. Kaskiewicz**, w dziedzinie amatorskiej twórczości artystycznej — **Stowarzyszenie Śpiewacze „Harmonia", kapela ludowa przy ZDK w Moszczenicy, dziecięcy zespół pieśni i tańca „Budowlani" z Łowicza, chór włókniarek łódzkich przy MzDK im. Obrońców Pokoju**, w dziedzinie plastyki — **Okręg Łódzki ZPAP, M. Gałkiewicz, Okręg Łódzki ZPAF**, w dziedzinie muzyki — **J. Bauer, B. Pietarzak, B. K. Przybylski, chór „Bel canto", G. Postołow, B. Wódka.**

Komitet organizacyjny VI ŁWA postanowił przyznać także dyplomy **A. Gieradze i P. Markowskiemu** — autorom oprawy plastycznej „Wiosny".

Jak co roku również odbywający się w ramach Łódzkiej Wiosny Artystycznej plebiscyt na najpopularniejszy film fabularny produkcji polskiej i najpopularniejszych aktorów przyniósł tym razem zwycięstwo i medale **B. Porębie** — reżyserowi filmu „Hubal", **Emilii Krakowskiej** — Jagnie w filmowej wersji „Chłopów", **Ryszardowi Filipskiemu** — majorowi Dobrzańskiemu w filmie „Hubal". (rg)

Nominacje sędziowskie

Rada Państwa PRL uchwałą z dnia 6 czerwca 1974 r. powołała na stanowiska sędziów Sądu Wojewódzkiego w Łodzi: **Bolesława Kraupego, Janusza Ritmana i Annę Witkowską.**

Na stanowiska sędziów sądów powiatowych: dla m. Łodzi — **Mirosławę Sołtysiak, Urszulę Wiśniewską**, w Radomsku — **Zdzisława Jurewicza**, w Skierniewicach — **Krzysztofa Borzęckiego**, w Tomaszowie Maz. — **Helenę Osmulską**, w Wieluniu — **Romanę Chruścielewską.**

Szarańcza zagraża Indiom

Dwa roje szarańczy, która pokrywa obszar 16 km kw, opuściły legowiska w Pakistanie i zagrażają rolnictwu indyjskich stanów Gudżarat, Hariana i Pendżab, najważniejszych terenów upraw zbożowych, a także stanowi Uttar Pradesz. Obecnie szarańcza znajduje się na pustyni w stanie Radżasthan, gdzie owady składają jajeczka. Do walki z plagą przygotowano samolot i 140 samochodów.

Oberwanie chmury nad Łowiczem

Wczoraj między godzinami 15 i 17 w Łowiczu nastąpiła silna burza połączona z oberwaniem chmury. Strumienie deszczu zalały kilkanaście piwnic. Straż Pożarna przyjęła 14 próśb o pomoc z instytucji i zakładów uspołecznionych oraz 4 z budynków prywatnych.

M. in zalane zostały piwnice szpitala miejskiego, w którym znajdują się pralnia i kuchnia, zakładów „Syntex", gdzie zalany został magazyn art. gotowych oraz piwnica PKS, gdzie magazynowano smary i inne materiały pędne. **(kl)**

Kronika wypadków

● Wczoraj rano w Łowiczu pociąg relacji Poznań — Warszawa potrącił Helenę B. zam. w Łowiczu, która zmarła po przewiezieniu do szpitala.

● W Niesułkowie pow. Brzeziny kierowca samochodu ciężarowego Marian K. potrącił 65-letnią Natalię M. Kobieta zmarła po przewiezieniu jej do szpitala.

● W Skierniewicach nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego BL 6290 z traktorem FR 2570 prowadzonym przez Józefa D. W wyniku katastrofy kierowca ciągnika doznał bardzo ciężkich obrażeń i przebywa w szpitalu. Wypadek nastąpił na skutek niesprawnych hamulców przyczepy samochodu, która podczas raptownego hamowania stanęła w poprzek drogi tarasując jezdnie.

● W Łodzi na ul. Letniej kierowca motocykla FX 4371 stracił panowanie nad pojazdem, upadł na jezdnię, a następnie zderzył się z samochodem ciężarowym. W kraksie kierowca jednośladu doznał obrażeń i przebywa w szpitalu pogotowia.

● Danuta H lat 50 (Lubelska 7) zeszła nagle na jezdnię ul. Kilińskiego przy Przybyszewskiego i potrącona została przez motocykl 1777 IK. Piesza i kierowca motocykla doznali obrażeń i przebywają w szpitalu.

● Andrzej T lat 19 (Próchnika 16 a) podczas pracy uległ poparzeniu oczu octem. Przewieziony został na oddział okulistyczny Szpitala im. Barlickiego.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

X PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Jeszcze są szanse na medal

Nie najlepszy styl walki jaki obserwowaliśmy u naszych piłkarzy w spotkaniu ze Szwedami sprawił, że niektórzy obserwatorzy a także spora liczba sympatyków piłkarskich w kraju zaczyna powątpiewać w dalsze szanse powodzenia biało-czerwonych w walce o medale. Wydaje się jednak, że nie wszystko jest jeszcze stracone.

Trzeba sobie bowiem zdawać sprawę, że w tak ciężkim turnieju jakim jest finał MS każdy zespół ma chwilę słabości, przechodzi kryzys formy. Tak jak to było w środowym spotkaniu ze Szwecją. Przypomnijmy, że taki przypadek miał miejsce w czasie turnieju olimpijskiego. Wtedy Polacy również w czwartym meczu (z Danią) zagrali wyjątkowo słabo. A mimo tego wywalczyli i to wcale w nie najgorszym stylu złoty medal.

Wydaje się, że pewien wpływ na słabszą postawę w środowym pojedynku naszego zespołu miało również odprężenie psychiczne po trzech zwycięskich spotkaniach eliminacyjnych i zdobyciu pierwszego miejsca w grupie. Zdaniem trenera Górskiego oraz kapitana drużyny — Deyny po gorszym występie przyjdzie dobry. Oby to stało się już w czasie niedzielnego meczu z Jugosławią.

Nasza reprezentacja nie stoi jeszcze na straconej pozycji. „Plavi" to jedna z największych niespodzianek turnieju. Podobnie jak i inne zespoły mają Jugosłowianie i słabe punkty. Widać to było wyraźnie w czasie meczu z RFN kiedy to zawiodły takie znakomitości jak kapitan zespołu — Džajic czy Oblak, których trener Miljanic zmuszony był odesłać na ławkę rezerwowych.

A więc szanse są. Pod warunkiem, że wygramy w niedzielę właśnie z Jugosławią. Naszych chłopców stać na zwycięstwo. Pojedynek z Jugosławią przebiegać będzie jak się należy spodziewać pod znakiem ostrej, a kto wie czy nawet nie brutalnej walki o każdą niemal piłkę. Na to muszą być przygotowani nasi piłkarze, i to przez całe 90 minut gry.

A INNI RYWALE? Gospodarze mistrzostw, drużyna RFN jest bez wątpienia największym i niemal najpewniejszym faworytem do tytułu mistrzowskiego. Podobnie jak Holendrzy którzy chyba jako drugi zespół staną do meczu 7 lipca o Puchar Świata. Pewną niespodzianką jest porażka NRD z Brazylią. Czyżby trzykrotni mistrzowie świata po szczęśliwym awansie do II rundy złapali wreszcie formę? Czy tak jest w rzeczywistości — przekonamy się po niedzielnych spotkaniach.

* ✦ *

Na londyńskiej giełdzie za zdecydowanych faworytów MS uchodzi zespół Cruyffa. Wysokie zwycięstwo nad Argentyną sprawiło, że bookmacherzy przyjmują obecnie zakłady na Holandię 25:10, a na RFN tylko 28:10.

SZARMACHOWI odnowiła się kontuzja

Niezbyt optymistyczna wieść nadeszła wczoraj z kwatery polskich piłkarzy. W czwartkowym treningu nie uczestniczył A. Szarmach. Podczas środowego pojedynku ze Szwecją w jednym ze starć z obrońcą zespołu „Trzech Koron" odnowiła się Szarmachowi bolesna kontuzja stawu skokowego, której nabawił się w czasie ligowego meczu z Polonią Bytom.

Wprawdzie Szarmach wczoraj już mniej narzekał na ból, ale dr Garlicki zabronił mu udziału w treningu. **— Chciałbym wystąpić w meczu niedzielnym z Jugosławią. Ale nie wiem czy noga będzie w pełni sprawna** — powiedział Szarmach.

Lekarz naszej ekipy robi wszystko, by nasz czołowy snajper był w pełni sił przed czekającym Polaków trudnym meczem z drużyną jugosłowiańską.

Prasowe echa meczu Polska - Szwecja

Dzienniki brytyjskie stwierdzają w czwartek, że mecz Polska — Szwecja zakończony zwycięstwem Polaków 1:0 nie był już takim popisem naszej drużyny, jak poprzednie.

„THE SUN" nazywa zwycięstwo Polaków **„kruchym"** i podkreśla, że jest ono prawie wyłącznie zasługą Tomaszewskiego, który zdołał obronić rzut karny Tappera.

„DAILY TELEGRAPH" pisze, że tym razem Polacy grali słabiej, a sędzia odmówił żądaniom Szwedów dalszych dwóch rzutów karnych. Zdaniem dziennika, wobec spadku formy Polaków ich główny rywal RFN nie będzie miał trudności z zakwalifikowaniem się do finału. Polacy byli powolni i grali bez polotu, do czego, być może, przyczynił się brak w składzie drużyny Musiała. Zdaniem tego dziennika, Szwedom zabrakło do zwycięstwa silnych nerwów w sytuacjach podbramkowych.

„DAILY EXPRESS" podkreśla dobrą grę Szwedów i stwierdza, że nadzwyczajny bramkarz Tomaszewski dwukrotnie ocalił swą drużynę przed stratą pewnej bramki.

Porażka w najlepszym meczu, jaki kiedykolwiek zagrali Szwedzi — tak komentuje prasa szwedzka wynik środowego pojedynku w Stuttgarcie. **Przegrana należy oczywiście do zwycięzców sportowych** — pisze **„DAGENS NYHETER" — lecz przegrać z gorszym przeciwnikiem jest szczególnie bolesnym i gorzkim przeżyciem.** Po zwycięstwach nad Argentyną i Włochami, znalazła się Polska w gronie faworytów turnieju. Po środowym wydarzeniu, **spadły z pewnością jej akcje.**

Cała prasa szwedzka pisze z podziwem o Tomaszewskim, jako o **„fenomenalnym bramkarzu...**

Mimo rozczarowania, że możliwe do osiągnięcia zwycięstwo wymknęło się z ręki, poważni komentatorzy sportowi podkreślają, iż w ostatecznym rozrachunku liczą się bramki. **Mimo wielu szans,** pisze **„DAGENS NYHETER", nie wykorzystaliśmy żadnej i nie mogą zawodnicy winić nikogo innego, prócz siebie samych.** Wielki całostronicowy komentarz dziennika nosi tytuł **„NIE ZWALAĆ WINY NA BRAK SZCZĘŚCIA".**

Dobra postawa piłkarzy Szwecji w środowym meczu zwiększyła nadzieje kibiców na pomyślny wynik pozostałych pojedynków półfinałowych. Mimo porażki nie rezygnują Szwedzi z zajęcia dobrego miejsca w swojej grupie.

„Newsweek" o Polakach

Amerykański tygodnik „Newsweek" poświęca okładkę i kilkunastostronicowy materiał ze zdjęciami Piłkarskim Mistrzostwom Świata. Pisząc o dominacji defensywnego stylu gry, który dominował, zdaniem tygodnika, podczas pierwszej fazy rozgrywek, co czyni je mniej atrakcyjnymi dla widowni, stwierdza: **właściwie tylko Polacy pokazali football widowiskowy, nastawiony na atak, co odczuli na własnej skórze najpierw Argentyńczycy znokautowani w ciągu pierwszych ośmiu minut dwoma bramkami, a potem Haitańczycy. Polacy to wyjątek. Reszta nastawia się na obronę własnej bramki, a nie umie atakować.**

MAŁY LOTEK

4, 16, 19, 23, 27

wylosowana banderola: 722230

W niedzielę grają:

Niedziela (30. VI.) — NRD — HOLANDIA (Gelsenkirchen, 16).

— ARGENTYNA — BRAZYLIA (Hanower, 16).

Niedziela (30. VI.) — RFN — SZWECJA (Duesseldorf, 19.30).

POLSKA — JUGOSŁAWIA (Frankfurt, 16).

Półfinałowy turniej koszykówki

Od dwóch dni rozgrywany jest w naszym mieście półfinałowy turniej akademickich zespołów w piłce koszykowej mężczyzn w ramach VII Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Studenckiej.

W dotychczas rozegranych spotkaniach padły rezultaty: **Warszawa — Lublin 52:41 (20:19), Łódź — Białystok 64:35 (35:16), Warszawa — Białystok 79:37 (41:22), Łódź — Lublin 74:60 (34:36).**

Dziś, w decydującym o I miejscu meczu premiowanym awansem do finału **Łódź** spotka się z reprezentacją Warszawy. Spotkanie rozegrane zostanie na bolsku Studium W-F przy al. Politechniki 11. Początek o godz. 9. W przypadku niesprzyjającej pogody mecz odbędzie się w sali przy ul. Zakątnej 82 o godz. 10. (w)

Zwycięstwo łódzkich piłkarzy w ZSRR

W drugim meczu w czasie pobytu na ziemi smoleńskiej piłkarska reprezentacja woj. łódzkiego pokonała w Rosławiu tamtejszy zespół „Awtozałczast" 8:1 (3:0).

Bramki zdobyli: Waliszewski — 4, Krzemiński — 2, Babel i Banaszczyk po 1. Nagrodę dla najlepszego zawodnika w tym spotkaniu otrzymał piłkarz Boruty — Waliszewski.

Uwaga kibice piłkarscy!

Ze względu na radiowo-telewizyjne transmisje z ważnego spotkania drugiej rundy piłkarskiej mistrzostw świata grupy „B" POLSKA — JUGOSŁAWIA, wszystkie mecze ostatniej kolejki o mistrzostwo klasy „A" wyznaczone poprzednio na godz. 18, rozpoczną się w niedzielę (30 bm.) o godz. 11.

RODZINNE „SZYFRY" GRUP KRWI

Redakcyjna poczta sprawia, że często musimy czuć się albo jak spowiednicy, albo jak lekarze. Czasem jedno i drugie. Bywają sprawy bardzo trudne. Zaczęło się od pytania Czytelniczki. — Jaką grupę krwi powinno odziedziczyć dziecko? — Rzecz w tym, że w Polsce więcej mamy „doktorów" niż jakichkolwiek innych zawodów. Wszyscy są doskonale poinformowani o zawiłościach medycyny. Bezmyślne języki puszczone w ruch przez ignorancję, potrafią przynieść wiele szkody.

Tak było i tym razem. Drugie z dzieci naszej Czytelniczki urodziło się z grupą krwi 0 Rh+, podczas gdy ojciec ma A Rh+, a matka A Rh—. To wystarczyło usłużnym przyjaciołom męża, aby zasiali w nim wątpliwość co do jego ojcostwa. Teraz małżeństwo znajduje się wręcz w stanie rozsypki, małżonek znalazł już sobie przyjaciółkę.

Na pewno był to niezwykle „wygodny" sposób postępowania. Po co np. iść do lekarza, zapytać człowieka, który ileś tam lat zajmuje się takimi sprawami. Wystarczy, że przyjaciele wiedzą dobrze, jak to powinno wyglądać. A może raczej był to znakomity z punktu widzenia współmałżonka sposób rozwiązania skomplikowanej sytuacji rodzinnej, ale skomplikowanej już uprzednio i to przez niego samego? Trudno mi przewidzieć, w jaki sposób rozwikła się w końcu sprawa naszej Czytelniczki. Warto jednak przy tej okazji przyjrzeć się nieco uważniej skomplikowanym szyfrom grup krwi.

Istnieją trzy geny układu grupowego AB0 i 4 grupy krwi. Żadne dziecko nie może otrzymać genu, a więc i grupy krwi, której nie ma jedno z rodziców. Na przykład, jeśli kobieta ma grupę 0, jej mąż także 0, a dziecko A, to wówczas mąż może nie mieć podstaw do przekonania, że jest to jego dziecko. Specjaliści sporządzili tabelę obrazującą sposób orzekania. Zastosujmy ją więc do naszego przykładu.

Jeśli matka ma grupę A, a dziecko grupę 0 — to ojciec m o ż e mieć grupę 0, A, lub B, ale w żadnym wypadku nie może mieć grupy AB.

Jak widać, jest to wykładnia częściowa. Dalej można już precyzować na podstawie czynnika Rh. Jeśli oboje rodzice mają Rh plus, dziecko nie może mieć Rh minus i odwrotnie. W danym wypadku czynnik Rh znajduje się po stronie o j c a.

W przypadkach sądowego dochodzenia ojcostwa, specjaliści mają jeszcze inne możliwości określania prawdopodobieństwa ojcostwa. Oprócz bowiem układu grup krwi ABC, znane są inne jeszcze układy. Tak więc jeśli np. dziecko ma grupę MN, a matka M, to ojciec nie może mieć M.

W Republice Federalnej Niemiec przed kilku laty niezależna grupa ekspertów przebadała 100 dzieci i ich prawowitych rodziców. Bez uciekania się do badania grup krwi, poprzestając tylko na przyglądaniu się badanym, stwierdzono w 93 przypadkach, że dzieci były prawdopodobnie dziećmi swych ojców, w pozostałych także nie było orzeczenia z a p r z e c z a j ą c e g o ojcostwu. Innymi słowy, dzieci nigdy nie są identyczne ze swymi rodzicami, są jednak do nich w większym lub mniejszym stopniu podobne.

Obok grup krwi i podobieństwa, istnieją jeszcze genetyczne „dodatki", jak np. barwa włosów i oczu, wzrost, przyrośnięte płatki uszu i wiele innych. Udowadniano mężczyznom ojcostwo na podstawie takich cech jak np. brachyfalangia — krótkie palce, czy też uwłosienie na środkowym paliczku jednego z palców, gdyż cech tych nie można przekazać, jeśli się ich samemu nie posiada.

Sprawy dziedziczenia są więc niezwykle skomplikowane. Istnieje bardzo wiele elementów, które mogą przemawiać za lub przeciw ojcostwu. Nigdy jednak nie można sądów opierać na jednym, wyrywkowym fakcie, w dodatku zasugerowanym bez jakiejkolwiek racji przez „dobrze poinformowanych", bez zasięgnięcia opinii ludzi znających się na rzeczy. Poza tymi wszystkimi sprawami, istnieje przecież coś takiego, co zwykło określać się mianem więzi rodzinnych, wynikających z tysięcy drobnych zjawisk, zachowań i obserwacji, jakie każdego dnia zachodzą w rodzinie. To już naprawdę sprawa kultury i poziomu intelektualnego każdego człowieka z osobna. Chyba, jak już wspomniałem na wstępie, chyba że jest to po prostu pretekst, okazja do uregulowania własnych kłopotów. A na to zjawisko, rodzinne szyfry krwi nie mają już, niestety, żadnego wpływu.

L. RUDNICKI

Człowiek wychowany i życie

Człowieka można oceniać z różnych punktów widzenia: po ubraniu i po wiedzy, jako fachowca i jako sąsiada, jako przyjaciela i jako wroga (każdy człowiek ma swoich przyjaciół i swoich wrogów). Ktoś może być świetnym fachowcem i jednocześnie być powszechnie nie lubianym z racji trudnego charakteru lub nieumiejętności współżycia z ludźmi. Inny znów może być dobrym sąsiadem, ale złym ojcem. Jest jednak jedna „miarka człowieka", którą zazwyczaj jednakowo się rozumie — wychowanie. Mówi się o kimś: „To jest źle wychowany człowiek" lub „To jest dobrze wychowany człowiek". Takie samo znaczenie ma używane obecnie określenie: „To jest człowiek o dużej kulturze", a nawet mówi się jeszcze dobitniej: „To jest człowiek o wyjątkowo dużej kulturze".

Co to znaczy „człowiek wychowany"? Taki, który umie się właściwie zachować w każdym miejscu i w każdej sytuacji? Który umie gustownie się ubrać i dobrać właściwy gatunek wina do mięsa? Który ma rozległą wiedzę i dużo życzliwości dla ludzi?

Nie ma ścisłej definicji „człowieka wychowanego". Może być nim bowiem zarówno wielkiej sławy uczony, jak i prosty robotnik. Zawsze jednak rozpoznaje się bez trudu człowieka dobrze wychowanego i człowieka źle wychowanego.

„TEST SAMOCHODOWY"

Zdaniem psychologów — jednym z testów może być jazda samochodem. Człowiek kulturalny zawsze zachowa się na jezdni właściwie, już nawet nie z szacunku do przepisów drogowych, ale właśnie z szacunku dla samego siebie i innych ludzi, znajdujących się akurat na drodze. Człowiek uchodzący np. w miejscu pracy za dobrze wychowanego — będzie tak prowadził swój wóz, żeby nie ochlapać fontanną błota przechodniów, mimo że bardzo mu się śpieszy.

Jak bardzo test samochodowy jest prawdziwy, świadczy choćby przykład Wielkiej Brytanii. Nie jest to już ,co prawda kraj samych gentlemenów, czyli ludzi dobrze wychowanych, niemniej jednak gentlemenów w Wielkiej Brytanii jest na pewno więcej niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim. Otóż ta Wielka Brytania zadziwia przybyszów ogromną kulturą na jezdni. Nieważne jest, w jaki sposób tę wysoką kulturę osiągnięto (złośliwi mówią, że wyłącznie mandatami), ważne natomiast jest to, że tak jest.

Kto się śpieszy, może liczyć, że inni kierowcy ustąpią mu drogi, choć to właśnie im przysługuje pierwszeństwo jazdy. Większość Anglików (gentlemenów) wychodzi bowiem z założenia, że kiedyś i oni mogą znaleźć się w podobnej sytuacji, czyli śpieszyć się. Rzecz polega wyłącznie na tym, żeby się nawzajem nie oszukiwać na jezdni — cóż by to było za piekło, gdyby każdy kierowca angielski nagle zaczął udawać, że gdzieś mu się niesłychanie śpieszy! Podobno też po zderzeniu samochodów obaj kierowcy rozpoczynają konwersację (o ile, oczywiście, mogą mówić) od nadużywanego w Wielkiej Brytanii zwrotu „I'm sorry", czyli po naszemu „Jest mi ogromnie przykro..."

„UCZEŃ BEETHOVEN"

Co ludzie rozumieją pod pojęciem „człowiek wychowany"? Jakie cechy charakteru, jakie umiejętności, jakie zewnętrzne oznaki kojarzą się najczęściej z człowiekiem kulturalnym? Ciekawe opinie zebrało na ten temat radzieckie pismo „Tydzień".

Wiceminister oświaty ZSRR, członek korespondent Akademii Nauk Pedagogicznych, posłużył się przykładem wielkiego kompozytora Ludwika van Beethovena. Kompozytor w młodości brał lekcje u słynnego w Wiedniu Antoniego Salieri. Bardzo szybko sława ucznia przewyższyła sławę mistrza. A kiedy po latach Beethoven odwiedził swego byłego nauczyciela i nie zastał go w domu, zostawił mu króciutki list: „Był tutaj uczeń, Beethoven".

„Uczeń Beethoven" ileż w tym było szacunku dla starego nauczyciela, ile skromności, ile wewnętrznej kultury.

Mówiąc o współczesnym człowieku kulturalnym, wymienia się takie cechy, jak delikatność, szacunek dla innych ludzi, naturalność.

„I PRZYWDZIEJ UŚMIECH"...

Człowiek wychowany, to nie tylko ten, który nie sprowokuje karczemnej awantury na ulicy i nie ten, który nie utrudnia współżycia w zespole. To także ten, który umie obronić się przed prowokacją, który potrafi nie odpowiadać na drobne uszczypliwości.

Bardzo ważną umiejętnością jest samokontrola, panowanie nad odruchami, duża wewnętrzna dyscyplina. Człowiek dobrze wychowany posiada m. in. te właśnie cechy. I dlatego znacznie łatwiej jest mu wrócić do normalnego życia po przebytym zawale, niż człowiekowi źle wychowanemu. Lekarze często używają terminu „psychologiczny aspekt rehabilitacji". Chodzi tu o to, by równolegle do leczenia fizjologicznych następstw zawału — leczyć także psychikę człowieka.

Psycholodzy powiadają, że jeżeli człowiek wierzy, że jest szczęśliwy, to jest szczęśliwy, ponieważ w to wierzy. To właśnie prawo do organizowania sobie przyjemnego życia — umiejętność uśmiechania się, optymizm — znajduje potwierdzenie także w zwyczajach wielu narodów. Iwan Komzin obecny dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania Budownictwem w Moskwie, który kierował budową wielkiej zapory assuańskiej w Egipcie, mówi, że wiele mądrości życia nauczył się właśnie podczas pobytu w Egipcie. Przytłoczony obowiązkami, odpowiedzialnością i najróżniejszymi kłopotami, nieodłącznie towarzyszącymi wielkim budowom — chodził dniami całymi z pochmurną twarzą. Kiedyś zaprosił go do domu znany arabski uczony — Hasan Zaki, który od razu dodał: „Drogi, zanim otworzysz moje drzwi, nałóż na twarz uśmiech". I wyjaśnił: „— To nie mój wymysł, nie miej mi tego za złe. To jest takie nasze wschodnie prawo".

JAK WYCHOWAĆ CZŁOWIEKA WYCHOWANEGO?

Zdaniem psychologów — przyszłość człowieka zależy nierzadko od tego, czego uczono go w dzieciństwie. A uczyć należy nie tylko odróżniania zła i dobra, nie tylko poszanowania innych ludzi, nie także poprawnego jedzenia i chodzenia. Rodzice doskonale wiedzą, jak wiele wysiłku i dobrej woli musi okazać dziecko, by właściwie zachować się podczas „proszonego obiadu". Ale jeżeli paroletnie dziecko potrafi dzięki swym rodzicom zrozumieć, dlaczego tak właśnie musi się zachowywać i w dodatku jeszcze będzie starało się tak postępować — to jest gwarancja, że i za lat kilkadziesiąt potrafi dać sobie radę w najróżniejszych sytuacjach, nierzadko bardziej kłopotliwych, niż „proszony i nudny obiad".

Dzieciom nie należy pobłażać — twierdzą pedagodzy i psycholodzy. Nie znaczy to jednak, że powinny być one trzymane tzw. żelazną ręką. A wychowując trzeba pamiętać nie tylko o przyszłości dziecka, ale także o własnej, rodzicielskiej. Jeżeli życie w rodzinie podporządkowane jest dzieciom, jeżeli wszystko im się daje, na wszystko pozwala — żeby miały szczęśliwe dzieciństwo, to na pewno dzieci nie zatroszczą się o to, by ich rodzice mieli pogodną starość.

Jeżeli bowiem wychowało się egoistę — trudno od niego potem czegokolwiek żądać.

MARIANNA SZYMUSIAK

Mercedes za jednego gola

Gdy przed z górą 100 laty wymyślono grę zwaną dziś futbolem, nikt przewidzieć nie był w stanie, jak wielką furorę zrobi ten sport. Kariera piłki nożnej wykracza daleko poza sportowe ramy; w wielką grę zaangażowane są głowy państw, biznesmeni i miliony kibiców na całym świecie.

Mistrzostwa Świata — 1974, które trwają aktualnie w RFN, potwierdzają raz jeszcze tezę, że w państwach kapitalistycznych sport coraz bardziej związany jest z wielkim byznesem, który jego nie mal monstrualną popularność zamienia na pieniądze.

CAŁY ŚWIAT PATRZY

Coś niezwykłego, wręcz szokującego jest w tym zestawieniu: 22 zawodników ugania się przez 90 minut za skórzaną piłką, a cały niemal świat dostaje zawrotu głowy. Ponad 2.000 dziennikarzy i sprawozdawców nadaje codziennie miliony słów, do tysięcy dzienników i czasopism; więcej niż 100 krajów odbiera bezpośrednie transmisje telewizyjne i radiowe. Analizowana jest każda akcja i każda bramka, mkną na telexach i łączach telefonicznych drobiazgowe informacje o każdym kroku piłkarzy, ich zachowaniu, samopoczuciu i najdrobniejszej nawet dolegliwości. Setki reporterów zabawia się w autentycznych wywiadowców i większość kwater finalistów Mistrzostw Świata strzeżona jest przez całą dobę przez uzbrojone posterunki policyjne. Prawdziwy szał opanowuje stateczne i spokojnych na co dzień mieszczuchów, gdy na boisko wkraczają ulubione jedenastki. Wyludniają się miasta, wielokrotnie wzrasta zużycie prądu.

MERCEDES DLA SANONA

Futbol stał się obecnie dzięki swej popularności wielkim byznesem. Piłkarzom zawodowym, a z nich składają się wszystkie reprezentacje Europy zachodniej i Ameryki Południowej nie chodzi już tylko o sportowe ambicje czy narodowy prestiż, a głównie o pieniądze, których sumy osiągają często zawrotne wielkości. Zwycięstwa na Mistrzostwach Świata i dobra gra na oczach milionów, to najlepsza reklama. Zazwyczaj trzeba grać przez lata całe znakomicie, by móc sprzedać się potem za jakie takie pieniądze. Tu na mistrzostwach wystarczą dwa, trzy udane występy, a wartość nóg piłkarza rośnie w błyskawicznym tempie. Neeckensowi z Ajaxu — Amsterdam wystarczył jeden dobry mecz z Urugwajem, aby natychmiast otrzymać wspaniałą ofertę od hiszpańskiej Barcelony. Holender posiedł więc w ślady swojego kolegi z klubu — Cruyffa i za ponad 2 mln guldenów występować będzie po mistrzostwach w hiszpańskim klubie.

Nie tylko jednak indywidualne korzyści czołowych piłkarzy są efektem dobrej gry na Mistrzostwach Świata. Wszystkie drużyny otrzymują oficjalnie od Międzynarodowej Federacji swój udział w dochodach za sprzedane bilety, transmisje telewizyjne itp. Im więcej rozegrają spotkań, im wyżej dojdą w mistrzowskiej drabince, tym więcej zainkasuje skarbnik krajowego związku.

Nie sposób pominąć indywidualnych i doraźnych upominków. Emanuel Sanon z Haiti otrzymał za zdobycie bramki w meczu z Włochami sportowego Mercedesa. Po przyjeździe do kraju zaparkuje go obok pięknej willi, którą wybudował na działce przyznanej mu już wcześniej za awans do finałów Mistrzostw Świata.

Na piłce zarabiają jednak nie tylko ci, którzy ją kopią. Co więcej, dochody tych ostatnich są często nieporównywalne z tymi, jakie zdobywają sprytni biznesmeni. Dokładnie przeliczono już w Anglii, ile tysięcy funtów utonęło w Tamizie wskutek wyeliminowania piłkarzy Anglii przez Polaków z finałów Mistrzostw Świata. Trwa nadal ekonomiczny rachunek w RFN, gdzie organizatorzy finałów MS spodziewają się solidnych zysków, zacierają ręce skarbnicy klubów piłkarskich krajów, których reprezentacje odnoszą tu w RFN sukcesy.

TOMASZ TRZCINSKI

Wodorowy samochód

Młody naukowiec amerykański, przygotowujący doktorat z zakresu mechaniki samochodowej Joseph Finegold wraz z sześcioma współpracownikami zakończył badania nad prototypem samochodu napędzanego wodorem. Do prób używano początkowo propanu i butanu, jednak z uwagi na swoje właściwości energetyczne, wodór wydał się naukowcom paliwem najbardziej ekonomicznym i najmniej zanieczyszczającym środowisko.

Nowy samochód, zaopatrzony w silnik o mocy 200 koni mechanicznych, będzie mógł osiągnąć szybkość 160 km/godz. Niestety jego parametry, ze względu na ciężar (1800 kg), będą gorsze od osiągów samochodów napędzanych benzyną.

Koszty produkcji i cena nowego samochodu mają również być wyższe od tradycyjnych. Jednakże zużycie paliwa musi być mniejsze, a przez to samochód będzie tańszy w eksploatacji. Wynalazca oświadczył że samochód napędzany wodorem może pojawić się w sprzedaży za 10 lat.

TARPAN — zamiast konia

Punktem wyjścia dla niniejszego artykułu były dwa fakty. Niedawna sesja naukowa nt. „Wczoraj, dziś i jutro Łodzi" oraz ostatnie Targi Techniczne w Poznaniu. W czasie sesji przedstawiciele łódzkiego świata nauki mówili m. in. o kierunkach rozwoju przemysłu łódzkiego oraz o współpracy nauki z tym przemysłem. Na Targach natomiast można było oglądać efekt współpracy nauki z regionem w postaci samochodu rolniczego Tarpan. Daleki jestem od sugerowania, by łódzki świat nauki poszedł dokładnie śladami naukowców poznańskich. Warto jednak wiedzieć, jak to robią inni, by co pożyteczne przenieść na własny teren. A do skonstruowania Tarpana — więcej jeszcze: do przeobrażenia Poznania w ośrodek przemysłu samochodowego doszło tak oto.

Tuż przed VI Zjazdem naukowcy poznańscy zaczęli się zastanawiać nad sposobami realizacji nienowego przecież pomysłu zastąpienia na wsi konia i konnego pojazdu samochodowym. Chodziło przy tym o taki pojazd, który by rzeczywiście wykonywał znaczną ilość funkcji wykonywanych w gospodarstwie przez zaprzęg konny. Konstruktorzy wykorzystali warsztaty doświadczalne Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu i jesienią 1972 roku dwa prototypy samochodu rolniczego były gotowe. „Express Poznański" w drodze plebiscytu ustalił nazwę — „Tarpan". Do końca roku 1972 wyprodukowano jeszcze 25 sztuk, oddano je celem wypróbowania rolnikom i innym przyszłym użytkownikom, kiedy zaś ich opinie potwierdziły przydatność wozu dla celów, dla których go stworzono, zaczęła krzepnąć baza produkcyjna. Mianowicie Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów zostały przejęte przez „Polmo" i stały się filią FSC Lublin, jako „Zakład Samochodów Rolniczych Polmo" w Poznaniu. O tym zaś, w jakim tempie targowe miasto poczęło się przeobrażać w ośrodek przemysłu samochodowego, świadczą liczby: w 1973 roku powstało 250 Tarpanów, rok bieżący zamknie się liczbą 1500. A produkcja ta będzie rosła, tym bardziej, że świat nauki nie puścił swego dziecięcia samopas. Politechnika Poznańska wzięła Tarpana na warsztat, jego zaś unowocześnienie stanowi przedmiot badań prowadzonych przez pracowników naukowych i studentów.

Chodzi o możliwie jak największą prostotę konstrukcji, by — jak tam mówią — kowal mógł młotkiem naprawić uszkodzenie. I rzeczywiście — karoserię wyprodukowano na zasadzie prostego przetłoczenia, o ostrych zagięciach, ewentualne wgniecenie da się wyrównać domowymi sposobami. Jednym ruchem ręki zmienia się samochód towarowy w osobowy i odwrotnie. Politechnika pracuje poza tym nad stworzeniem kilku wersji: dla rolników, ogrodników itp.

Do 1977 roku produkcja ma wzrosnąć do 10 tys. sztuk rocznie. W ten sposób Tarpan pomaleńku będzie wypierał konia.

Współpraca świata nauki z przemysłem wydała w Poznaniu inne jeszcze owoce. Wymienię pierwszą polską myjnię samochodów osobowych. W niczym nie ustępuje zagranicznym, a o potrzebie szerszego stosowania tego urządzenia wie każdy użytkownik samochodu. Ale to już praktyczna strona zagadnienia. Jeśli zaś idzie o poruszony tu problem współdziałania nauki z regionem, to sukces naukowców poznańskich leży w tym, że wzięli oni pod uwagę trzy elementy: potrzebę, jaką odczuwał kraj, istnienie zaczątków przemysłu motoryzacyjnego na miejscu i własną wiedzę. Sprawa wprzęgnięcia nauki w służbę praktyki wszędzie w kraju staje się aktualna i to nie tylko na najwyższych naukowych szczeblach, ale np. SZSP organizuje konkursy na najlepsze prace magisterskie, będące rozwiązaniami konkretnych problemów dającymi się zastosować w przemyśle, a zetknąłem się nawet z faktem, że absolwenci Technikum Budowlanego w Łodzi zaproponowali przedsiębiorstwu swoje prace dyplomowe, będące nie czym innym a właśnie konkretnymi wnioskami racjonalizatorskimi.

J. U.

Ze świata nauki i techniki

„PLASTOFAGI" PRZECIW ŚCIEKOM

Szerokie badania nad usprawnieniem metod biologicznego oczyszczania ścieków przemysłowych prowadzi kombinat chemiczny Borsod w Kazincbarcika w północnych Węgrzech. Dużym osiągnięciem jest wyhodowanie w ramach tych badań szczepów bakterii, które „zjadają" resztki smarów i produktów naftowych zanieczyszczających powierzchnię wód ściekowych, dzięki czemu dalszemu oczyszczaniu poddawane są ścieki już odoliwione.

Istotnym dla ochrony środowiska jest również poważne zaawansowanie przez zespół naukowy węgierskiego kombinatu badań laboratoryjnych nad wyhodowaniem tzw. plastofagów, tj. szczepów bakterii zdolnych do niszczenia zawartych w ściekach w charakterze zanieczyszczeń tworzyw sztucznych. Zdaniem fachowców węgierskich, badania te są bardzo obiecujące i już niedługo powinny „owocować" nowymi odmianami pożytecznych człowiekowi bakterii.

PASZA Z ... GEJZERU

Dużym zainteresowaniem biologów i rolników radzieckich cieszą się rosnące w gorących źródłach Czukotki o temperaturze powyżej 70°C wodorosty, którym nie przeszkadza ani wysoka temperatura, ani noc polarna. Podobne są one do rozsławionej w ostatnich czasach chlorelli. Radzieccy naukowcy z dalekiej północy prowadzą obecnie intensywne próby wykorzystania „wodorostów z gejzerów" na paszę.

LOKALIZATOR USZKODZEŃ TELEFONICZNYCH

Nowe urządzenie do lokalizacji uszkodzenia kabla telefonicznego produkuje amerykańska firma Hewlett-Packard. Urządzenie wskazuje odległość uszkodzenia od przyrządu w postaci 4-cyfrowego wyniku w stopach. Jego zakres działania wynosi 199,6 stóp (około 66 metrów). Zasilane jest bateryjnie.

Malarz z Montmartre

(Korespondencja własna z Paryża)

Jedni twierdzą, że jest ich tu 20 tysięcy, inni, że 40, a jeszcze inni, że po prostu dużo, tak dużo, że wszelka zabawa w statystykę mija się z celem. i chyba ci ostatni mają rację.

Wąziutkie, trochę zaniedbane uliczki prowadzą stromo pod górę. W witrynach sklepów jeszcze przeważają pornograficzne czasopisma i pocztówki, obok hotelików jeszcze widnieją napisy „sex-shop" (wszak Pigalle tuż obok), ale już spostrzegam wystawione gdzieniegdzie przed domami obrazy, mijam spieszących gdzieś ludzi ze sztalugami, płótnami...

Jeszcze jedna uliczka, jeszcze kilkadziesiąt stopni, po których wspinam się na to najwyższe wzniesienie Paryża i wreszcie jestem. Montmartre. Dzielnica malarzy, zdecydowanie przewyższająca sławą takie ośrodki artystycznej cyganerii jak Montparnasse i St. Germain-des-Pres.

To tu mieszkali i tworzyli swe niezapomniane dzieła dwaj najsławniejsi i zarazem najnieszczęśliwsi malarze Paryża — Utrillo i Toulouse Lautrec.

Pierwszy stał się malarzem przez alkohol. Matka chcąc wyrwać go z tego nałogu, za radą lekarza namówiła go do rysowania i malowania. I właśnie tylko w chwilach gdy tworzył, stawał się Utrillo normalnym człowiekiem. Później, tu właśnie, na Montmartre sprzedawał dosłownie za grosze swe obrazy, oceniane dziś na miliony.

Również i dla Lautreca malarstwo było jedynym ratunkiem. Poważny wypadek w dzieciństwie sprawił, że na całe życie został kaleką. Nie umiał sobie potem wyobrazić dalszego życia w arystokratycznej rodzinie. Przeniósł się do Paryża, postanawiając zostać malarzem. „I pomyśleć, gdybym miał nieco dłuższe nogi, nie byłoby mojego malarstwa". — powiedział kiedyś.

Ruch robi się coraz większy. W ślad za grupką ludzi wchodzę w kolejną uliczkę. I nagle roztacza się przede mną obraz na widok którego staję dosłownie jak wryty.

Niewielki placyk, porozstawiane sztalugi, kilkudziesięciu malarzy reprezentujących chyba wszystkie nacje świata, grupki dyskutujących, prześwitująca między domami biała kopuła bazyliki Sacre Coeur...

Ze zdziwieniem oglądam ten inny świat, tak różniący się od wszystkiego co do tej pory zobaczyłem w Paryżu. Nie ma krzykliwych reklam, zebrani turyści, łącznie z tak zawsze pewnymi siebie i głośnymi Amerykanami poddają się panującej tu atmosferze skupienia, spokoju.

Stojący obok mnie młody chłopak śpiewa półgłosem, akompaniując sobie na gitarze, balladę o starym Montmartre, nieco dalej, inny, czyta dziewczynie swój nowy wiersz...

Tak, to słynny placyk La Tertre. Serce Montmartru, miejsce gdzie tradycyjnie od lat gromadzą się malarze.

— Może chciałby pan mieć portret — pytanie to zadaje mi młoda dziewczyna i już gestem zaprasza na krzesełko ustawione naprzeciw rozstawionych sztalug.

Cała przyjemność trwa 15—20 minut i kosztuje 50 franków. Rezygnuję. Znam ciekawsze sposoby wydania takiej sumy.

Wchodzę między malarzy. Oto tuż obok zamyślony nad paletą stoi brodaty Japończyk, ubrany w jaskrawo żółtą moherową kamizelkę i zielone spodnie, o które co chwila wyciera pędzel. Zerkam na obraz. Oczywiście bazylika Sacre Coeur, ulubiony motyw wielu malarzy. Zbudowano ją tu w 1919 r., w miejscu gdzie kilkadziesiąt lat temu toczyły się walki między komunardami a wersalczykami. Podobno w ten sposób paryżanie chcieli wyrazić skruchę za grzech bratobójstwa.

Dalsze oglądanie przerywa mi wysoki brodaty mężczyzna. Nie bardzo rozumiem o co mu chodzi. Ponawia pytanie jeszcze raz, ale już po angielsku. Niestety, nie znam tego języka. Proponuję niemiecki. Z kolei sympatyczny brodacz rozkłada bezradnie ręce. — Chyba się nie dogadamy — mruczę pod nosem. Tym razem odpowiedź całkowicie mnie zaskakuje. — To pan z Polski? Trzeba było od razu tak mówić. Namalować panu portret?

Jeszcze raz wyjaśniam, że nie w tym celu przyszedłem. Bardziej interesuje mnie ten artystyczny światek niż jego dzieła. Brodacz szybko podchwytuje ulubiony temat. A ma o czym opowiadać. Od 17 lat przychodzi na ten placyk.

— Życie w Paryżu jest drogie, wystawy nie trafiają się często, a na portretach można nieźle zarobić. Turyści lubią jeżeli wychodzą one jak żywe — dodaje z uśmiechem.

— Kilka takich „obrazków" w tygodniu — kontynuuje po chwili — i już można żyć. Najważniejsze że w ten sposób są pieniądze na prawdziwe malarstwo. A ceny zawyżyli sami turyści. Wie pan — mój rozmówca wyraźnie nabiera ochoty do wspomnień — jeszcze kilkanaście lat temu poza malarzami mało kto tu zaglądał. Traktowaliśmy placyk jako nasze atelier. Przychodziło sporo dobrych malarzy, wymieniało się poglądy, dyskutowało. Dopiero od 1960 r. zaczęło się psuć. Pojawili się zwolennicy mocnych wrażeń z Pigalle, dochodziło do bójek, awantur no i szlag trafił całą atmosferę. Teraz tu się właściwie zarabia, a nie tworzy. Rzadko tylko trafiają się takie dni jak dziś, przypominające dawne dobre czasy.

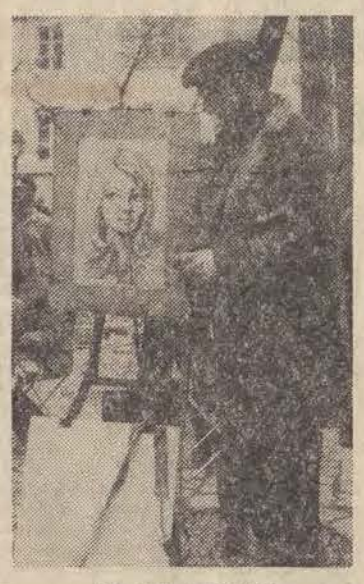

To pan z Polski?

Rozmowę przerywa nam kolejna klientka. Pan Bronisław Zendelski szybko sadza ją na krzesełku, wyciąga pędzel, zagaduje, uśmiecha się, prawi komplementy. Cóż, ważne jest przecież nie tylko to, co się sprzedaje, ale i — jak się sprzedaje.

Po chwili portret jest już gotowy. Panienka zabiera go, pan Bronisław inkasuje 50 franków, obie strony są bardzo zadowolone.

— No i widział pan jak wygląda moja chałtura, tak to się chyba po polsku mówi, prawda?

Po raz drugi nie potrafię ukryć zdziwienia.

— To pan nie jest Polakiem? Skąd więc ta doskonała znajomość języka?

— Jestem Macedończykiem. Ale studiowałem slawistykę. Polski zaś wykładałem przez kilka lat na Sorbonie.

Czas nagli. Sympatyczny brodacz proponuje mi bym wpadł któregoś dnia do niego do domu (rzecz raczej rzadka u mieszkańców Paryża) — Pokażę panu moje prawdziwe obrazy. Ikony macedońskie. Tylko niech pan przyjdzie po 19. Wcześniej maluję i nic nie jest w stanie mnie od tego oderwać.

Żegnam się z panem Zendalskim. Ponownie wchodzę w tłum malarzy. Rzeczywiście tu się głównie zarabia. Niemniej jednak jest w tym tłumie kilkunastu takich, co nie zwracają uwagi na turystów. Tworzą dla siebie, nie myśląc o pieniądzach.

Montmartre potrafił zachować swój dawny charakter. Przypominają o nim galerie sztuki w uliczkach, maleńkie bistra, w których jak dawniej dyskutuje się nad balonem czerwonego wina o nowych kierunkach sztuki, tańczy się i śpiewa.

Nie sposób pominąć tej dzielnicy podczas najkrótszego nawet pobytu w Paryżu. Zbyt wiele wspomnień historycznych i artystycznych wiąże się z nim. To tu umęczony został w 272 roku św. Dionizy, pierwszy biskup Paryża, to tu toczyły się najcięższe walki w 1814 r. podczas oblężenia miasta, to tu w 1871 r. znajdował się ostatni bastion Komuny, to tu mieszkali najsławniejsi malarze, tu też kierowali swe pierwsze kroki po przyjeździe do Paryża, Chełmoński, Wyspiański i wielu, wielu innych.

JULIUSZ CYPERLING

Fot. autora

Placyk La Tertre — serce Montmartru

Trójmiasto czeka na żeglarzy z całego świata

(Od specjalnego wysłannika)

Szczęśliwi są ci łodzianie, którzy mają życzliwych krewnych lub dobrych przyjaciół w Gdyni, Gdańsku, Sopocie czy Oliwie. Jeśli tak — to z pewnością nie będą musieli kłopotać się o nocleg w dniach najazdu na Trójmiasto tysięcy turystów z całego kraju i zagranicy. Ci zaś przybędą tu tak licznie, aby w dniu 21 lipca obejrzeć na własne oczy coś, czego nie uda im się tak prędko zobaczyć po raz drugi — Wielką Paradę Morską najpiękniejszych żaglowców świata, setki jachtów z różnych krajów, zwycięzców pasjonujących regat na trasie Kopenhaga — Gdynia, w których uzyskanych przed dwu laty laurów bronić będzie nasza „biała fregata" — „Dar Pomorza".

Piszę o tym, czyli o niedalekiej już „Operacji Żagiel — 74" jako o wydarzeniu wyjątkowym i naprawdę godnym uwagi nie tylko ze strony zapalonych żeglarzy, ale i zwykłych szczurów lądowych, jako że my Polacy kochamy się w końcu nie tylko w koniach i piłce nożnej, ale także w morzu — o czym świadczy chociażby powszechne uznanie dla śmiałych wyczynów kapitana Teligi czy Krzysztofa Baranowskiego. Cieszy więc fakt, że tym razem Polska otrzymała prawo organizacji tej największej w świecie żeglarskim imprezy, dzięki czemu będziemy mogli zobaczyć razem i w pełnej krasie, mnóstwo pięknych statków, z których wiele to naprawdę „ostatni mohikanie" wielkiej armady żaglowców panujących niegdyś niepodzielnie na wszystkich morzach i oceanach świata. Stąd wyjątkowość i ranga imprezy ściśle połączonej z obchodami 30-lecia PRL — stąd wreszcie nadzieje tysięcy „kibiców" i miłośników żeglarstwa na obejrzenie Finału Wielkich Regat — jeśli nie osobiście, to chociaż za pośrednictwem telewizji. Przypuszczać należy, że szefowie XI Muzy wydali już w tej mierze odpowiednie dyspozycje...

Jak informują organizatorzy — „Operation Sail — 74" podzielona będzie na dwa etapy: wyścig na trasie latarnia morska Drogden — w cieśninie Sund, następnie wokół południowych brzegów Bornholmu do latarni morskiej Oland Sodra Grund — u południowo wschodnich wybrzeży Szwecji i dalej do Gdyni. Etap drugi, to pobyt w Gdyni i w Gdańsku — urozmaicony mnóstwem imprez — oraz „clou" programu — czyli wspomniana Parada Morska.

Przed regatami (10 lipca br.) wszystkie biorące w nich udział statki żaglowe i jachty przybędą do Kopenhagi, a gospodarzem będzie Duński Królewski Yacht Klub i miasto. Start do regat nastąpi z okolicy latarni morskiej Drogden w dniu 14 lipca o godz. 16. Meta przebiegać będzie na linii między latarnią morską Hel i statkiem zakotwiczonym na określonej pozycji — począwszy od 15 lipca godz. 13. Linia mety zamknięta zostanie po północy 17 lipca 1974 roku.

W następnych dniach w Gdyni i Gdańsku przewiduje się szereg imprez dla uczestników „Operacji Żagiel", mieszkańców Trójmiasta i turystów. M.in. 18 lipca prezydent Gdyni wydać ma cocktail powitalny dla kapitanów przybyłych jednostek, potem nastąpi spotkanie uczniów i kadetów w Wyższej Szkole Morskiej, galowy koncert „Śląska" w Operze Leśnej w Sopocie. 19 i 20 lipca uczestnicy regat spotkają się z polską młodzieżą, zwiedzać będą Trójmiasto i otoczenie, a mieszkańcy i turyści witani będą — i oprowadzani na życzenie po wszystkich zakamarkach cumujących w Gdyni i Gdańsku żaglowców.

W czasie parady jaka rozpocznie się 21 lipca o godz 11 — trybuna honorowa, przed którą przedefilują wszystkie jednostki usytuowana zostanie na grupie okrętów wojennych i statków zakotwiczonych w rejonie Kamiennej Góry. Jeden ze statków zajmą ambasadorowie państw obcych, akredytowani w Polsce, a jeszcze inny dziennikarze. Obok przedstawicieli prasy krajowej (w tym i „DŁ"), przebieg imprezy obserwować będzie ok. 150 dziennikarzy zagranicznych. Zapowiedziało także swój przyjazd kilkanaście zagranicznych ekip telewizyjnych.

W czasie „Operacji Żagiel — 74" w całym Trójmieście, odbędzie się ponadto wiele imprez towarzyszących — sportowych, kulturalnych, festynów, zabaw, ogni sztucznych itp. itd.

M. in. w dniach 17—22 lipca zorganizowany zostanie w Gdyni Jarmark Ludowy. W kioskach, straganach będzie można obejrzeć i kupić przedmioty sztuki ludowej regionu kaszubskiego — a wśród nich piękną ceramikę, tabakierki, rzeźby i plecionki z okolic Warmii i Mazur, narzuty, serwetki, poduszki, hafty, instrumenty muzyczne. Równie bogato zaprezentują się pozostałe regiony: Wielkopolska, Łowickie, Podhale, Kujawy, Kurpie, Kielecczyzna, Podlasie i in. Na straganach znajdą się też wyroby ze słomy, wycinanki, wyroby z bursztynu i srebra. Do udziału w imprezie zaproszono twórców ludowych, specjalizujących się w takich dziedzinach, jak: garncarstwo, wycinankarstwo, rzeźba w drzewie, tkactwo itd. Otwarciu i zamknięciu imprezy towarzyszyć będą występy zespołów folklorystycznych oraz pokazy mody opartej na wzorach ludowych.

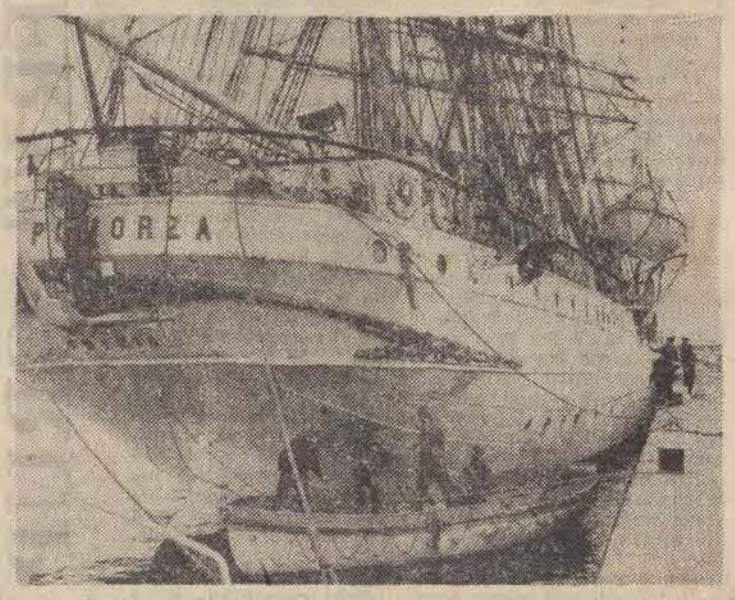

W dniach „Operacji Żagiel — 74" otwarta będzie także wielka Międzynarodowa Wystawa Książki Morskiej. Setki egzemplarzy publikacji z całego świata, związanych tematycznie z morzem, eksponowane będą w Gdańskim Ratuszu Głównego Miasta. Będzie to największa tego rodzaju impreza w Polsce i jedna z poważniejszych w świecie. Amatorzy tego typu wydawnictw będą mogli wystawiane książki nabywać na miejscu ekspozycji bądź też w specjalnych stoiskach. Od 19 lipca do 4 sierpnia w Pałacu Młodzieży w Gdyni, odbędzie się z kolei międzynarodowa wystawa filatelistyczna. Dotycząca rzecz jasna znaczków o tematyce morskiej. Swoje zbiory zaprezentują na niej filateliści z wielu krajów. Na terenie wystawy czynne będzie przez cały czas jej trwania stoisko pocztowe z okolicznościowymi kopertami i kasownikiem — w związku z „Operacją Żagiel — 74". Dodam jeszcze, że na specjalnych Targach Rybnych w Gdyni, będzie można degustować potrawy z najbardziej egzotycznych ryb poławianych przez gdyńskich rybaków na wielu morzach i oceanach świata.

Jednym słowem — sądząc po planach i podjętych już przygotowaniach — „Operation Sail — 74" w Polsce — zapowiada się bardzo interesująco. Oby tylko pogoda dopisała, bo o resztę obiecali już zatroszczyć się organizatorzy.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

O POLSCE W USA

60 tys. obywateli USA odwiedziło w ub. roku Polskę. W tym roku odwiedzi nasz kraj z całą pewnością jeszcze więcej turystów amerykańskich. Jakie są ich wrażenia z wycieczek? Co myślą o Polsce? Jak widzą nasz kraj?

W ciągu ostatnich kilku lat w postępie niemalże geometrycznym rozszerza się ruch turystyczny z Ameryką. Kontakty prywatne, rodzinne, zawodowe i oficjalne przybierają obecnie rozmiary dawniej nie notowane.

W MŁODYCH OCZACH

Zainteresowanie naszym krajem jakie okazują młodzi Amerykanie polskiego pochodzenia dotyczy absolutnie wszystkiego. Jedynie w ub. r. na amerykańskich uniwersytetach powstało sześć katedr języka polskiego. Seminaria na temat wybranych zagadnień Polski współczesnej nie są zjawiskiem rzadkim.

W ankiecie przeprowadzonej przez jedną z największych organizacji studenckich i młodzieżowych „Ambasadorial Friendship" studenci trzydziestu uniwersytetów wybrali Polskę jako kraj, który pragnęliby w tym roku odwiedzić. To pierwsze miejsce przyznane Polsce jest m. in. rezultatem opinii, jaką kraj nasz cieszy się w środowiskach młodzieży studenckiej, szczególnie wśród tych, którzy już w Polsce byli.

Rezultatem każdej niemalże wycieczki do Polski jest szereg kolejnych inicjatyw, dotyczących wymiany profesorów, programów nauczania grup studenckich, studenckich zespołów artystycznych itp.

Rocznie wyjeżdża do Polski około 200 studentów amerykańskich. Ich wrażenia są bardzo pozytywne. Zetknięcie się z polską kulturą i sztuką współczesną, jak i polską młodzieżą stanowi z reguły dla tych młodych Amerykanów duże i miłe przeżycie.

WSPÓLNY MIANOWNIK

Niezależnie od wieku, poziomu wykształcenia i osobistych doświadczeń, istnieje pewien wspólny mianownik wrażeń i doświadczeń, jakie wywożą z Polski. Jest nim spostrzeżenie, iż Polska jest krajem, którego mieszkańcy aczkolwiek zabiegają o wiele rzeczy, to nie zadręczają się uczuciem lęku przed dniem jutrzejszym.

Dla Amerykanina polskiego pochodzenia, np. mieszkańca Buffalo, półmilionowej metropolii, posiadającej jeden amatorski teatr — Warszawa z przeszło dwudziestoma teatrami i swoim życiem intelektualnym stanowi zdumiewający kontrast i jest miastem wywołującym uczucie dumy. Być może z tego właśnie względu tak dużą furorę robi idea nawiązywania kontaktów i współpracy pomiędzy miastami polskimi i amerykańskimi. W ubiegłym miesiącu burmistrz Chicago zaprosił prezydenta Warszawy do złożenia wizyty.

„TAM, GDZIE WISŁA PŁYNIE" W NOWYM JORKU

W ciągu ostatnich lat wymiana kulturalna i artystyczna pomiędzy Polską i USA b. poważnie wzrosła. Jednak najbardziej bogaty program przypada na 1974 r. — rok 30-lecia Polski Ludowej. Publiczność i to nie tylko polonijna, Nowego Jorku i wielu innych miast amerykańskich gorąco oklaskiwała programy, wyrażające sentyment do Polski i dumę z jej osiągnięć. Do takich programów należał program zespołu: „Tam, gdzie Wisła płynie" nawiązujący do wielu spraw ściśle związanych z trzydziestoleciem Polski Ludowej.

Nierzadko w uroczystościach polonijnych bierze udział wybitny polityk amerykański bądź gubernator stanu. Tak np. w maju br. odbyły się „Dni polskie" w Bostonie. Na cześć Polski Ludowej odśpiewano „sto lat", a gubernator stanu Massachusetts — Francis W. Sargent przekazał na ręce konsula generalnego PRL w Nowym Jorku Kazimierza Ciasia, życzenia dla naszego kraju.

Wieczór chopinowski w Nowym Jorku, recital Teresy Garwolińskiej, program zespołu Michała Urbaniaka, film o Hubalu, wieczór polskiej muzyki w słynnej nowojorskiej „Lincoln Center", pod patronatem konsula K. Ciasia i Centrum Slawistyki w Nowym Jorku, stanowiły wydarzenia, które spotkały się z niezwykle pozytywnym przyjęciem ze strony amerykańskiej opinii publicznej.

CO SPRAWIŁ KOPERNIK

Uroczystości kopernikowskie w USA ujawniły nie znane dotychczas zainteresowanie współczesną Polską w społeczeństwie amerykańskim i to nie tylko polonijnym. Warto przypomnieć o proklamacji prezydenta USA w związku z 500 rocznicą urodzin M. Kopernika, laboratorium kosmicznym im. Mikołaja Kopernika, wystawie prac naukowych Kopernika, filmie poświęconym Kopernikowi, specjalnej edycji znaczka, pomnika na cześć Kopernika, proklamacjach 17 gubernatorów w związku z rocznicą kopernikowską.

W placówkach polskich w USA ciągle dopytywano się o filmy polskie, materiały do wystaw o Polsce, wydawnictwa o Polsce w języku angielskim. Zainteresowania te dotyczyły zarówno historii Polski jak i jej współczesnego obrazu, jej obecnych sukcesów.

JERZY GÓRSKI

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zaakceptowało główne kierunki działania Urzędu Miasta

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej Miasta Łodzi, które obradowało pod przewodnictwem przew. Rady Narodowej m. Łodzi — **B. Koperskiego**, rozpatrzono i omówiono szereg ważnych bieżących spraw. Po rozpatrzeniu infomacji Urzędu Miasta Łodzi dotyczącej „Realizacji ważniejszych zadań społeczno-gospodarczych rozwoju Łodzi" jak również „Informacji o wykonaniu budżetu zbiorczego Rady Narodowej m. Łodzi za okres od 1 stycznia do 31 maja 1974 r.". — Prezydium zaakceptowało główne kierunki działania mające na celu utrzymanie wysokiej dynamiki w rozwoju gospodarczym naszego miasta. Zwrócono jednocześnie uwagę na trudności, szczególnie w realizacji programu inwestycyjnego — budownictwa towarzyszącego (handel, usługi itp). Prezydium podkreśliło konieczność dalszej poprawy relacji ekonomicznych w działalności szeregu przedsiębiorstw, jak również wdrażanie programu oszczędności i efektywności gospodarowania.

Prezydium zaakceptowało wykaz spraw i zagadnień problemowych wnoszonych przez wydziały, zjednoczenia i przedsiębiorstwa, a wymagających merytorycznych opinii komisji stałych Rady Narodowej m. Łodzi. Rozpatrzono także informację Kuratorium Okr. Szkol. m. Łodzi w sprawie przygotowania bazy szkolnictwa łódzkiego do reformy oświaty. Przyjęto szczegółowy program wdrażania zreformowanego systemu edukacji narodowej na terenie naszego miasta oraz harmonogram pracy Okręgowej Komisji d/s Reformy Systemu Oświaty i Wychowania.

Prezydium wysłuchało informacji ŁK FJN o spotkaniach radnych z wyborcami naszego miasta, które odbywały się w okresie od grudnia ub. roku do maja br.

Spotkania te stanowiły pożyteczną formę więzi między wyborcami, a radnymi. Więź ta opierać się winna przede wszystkim na wzajemnych konsultacjach, wykorzystywaniu wszystkich słusznych głosów i postulatów ludności w praktycznym działaniu, w podejmowaniu nie tylko uchwał i decyzji, ale w podejmowaniu ich wspólnie z mieszkańcami, którym mają one służyć.

Na zakończenie obrad Prezydium RN m. Łodzi zaakceptowało wnioski w sprawie przyznania Honorowej Odznaki m. Łodzi zasłużonym obywatelom miasta z okazji Święta Odrodzenia 22 Lipca. (j. kr.)

Nowości na lato

Ubrania z teksasu

Zgierskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Zeta" wypuściły wczoraj na rynek letnią nowość dla mężczyzn — ubrania z tkanin teksasowych. Wykonano kilka modeli, wśród których wyróżnia się garnitur, składający się z marynarki w kratkę o odcieniach brązu i beżu oraz ze spodni brązowych, jednobarwnych. Kolekcja zawiera także ubrania jednobarwne w bogatej gamie kolorystycznej. Przyjemnie prezentują się m. in. garnitury z teksasu w kolorze bordo, błękitnym, zielonym. Marynarki są lekkie, bez podszewki, bardzo ładnie wykończone. Tkaninę jednobarwną oraz kolorowo tkaną wykonały ZPB im. Harnama.

Jednocześnie „Zeta" uszyła z 39 tys. metrów tkaniny importowanej eleganckie garnitury wizytowe dla mężczyzn. Z podobnej tkaniny „Telimena" szyje płaszcze i garsonki dla pań. Od wczoraj nowości dla panów ukazały się już w łódzkim „Centralu".

Mężczyźni o sylwetkach nietypowych mogą zamawiać uszycie garnituru na miarę. (Kas)

CÓŻ ZA TUPET!

Antoni P. po powrocie z pracy do domu ze zdziwieniem zauważył, że drzwi, które przed wyjściem z całą pewnością dokładnie zamknął, teraz są otwarte. Mieszkanie było splądrowane, złodzieje skradli telewizor i garderobę.

Zawiadomieni o kradzieży funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego KD MO-Polesie szczególnie zainteresowali się kolegami z pracy pokrzywdzonego. Jak się później okazało, trop był właściwy.

Antoni P. pełnił owego dnia służbę w Szpitalu im. Madurowicza w portierni głównej. Drugą portiernię miał pod swą opieką Marian Pasieka. Po kilku godzinach pracy zszedł on ze swego stanowiska, udał się do portierni głównej i wykorzystując chwilę nieuwagi Antoniego P., wyjął mu z marynarki klucze od mieszkania i dowód osobisty. Natychmiast udał się do mieszkania kolegi, a po drodze zatrzymał jeszcze samochód, prosząc kierowcę, by przewiózł mu telewizor do naprawy. Ten, nie podejrzewając oszustwa, zgodził się, pomagając nawet wynieść rzekomo zepsuty sprzęt do samochodu. Jeszcze tego samego dnia M. Pasieka sprzedał telewizor przygodnemu znajomemu.

Milicjanci, ku wielkiej radości poszkodowanego — zapalonego kibica piłki nożnej — odszukali kupca i odzyskali telewizor.

Sprawca kradzieży został aresztowany. (jc)

Dwie sesje DRN

W centrum zainteresowania radnych Bałut i Śródmieścia znalazły się wczoraj na sesjach DRN ważne sprawy dotyczące realizacji inwestycji (Bałuty) i nowych koncepcji zagospodarowania przestrzennego dzielnicy (Śródmieście).

BAŁUTY

W latach 1971—73 oddano do użytku na Bałutach 32.360 izb, dzięki czemu zmniejszył się wskaźnik zagęszczenia mieszkań z 1,29 osoby na izbę w końcu 1970 r. do 1,17 osoby w końcu 1973 r. Do wykonania w latach 1974—75 pozostało 22.121 izb, tj. 40.6 proc. placu 5-letniego. Wzrasta również systematycznie ilość mieszkań wyposażonych w instalacje wodociągowo-kanalizacyjne i gazowe. W tej 5-latce wiele uwagi poświęcono kapitalnym remontom budynków mieszkalnych, przebudowie ulic i ich modernizacji oraz przekazywaniu do użytków pawilonów handlowo-usługowych.

Radni, oceniając dotychczasową realizację inwestycji na Bałutach, zapoznali się także z planami na lata 1976—80. Są to ambitne zamierzenia. Dość powiedzieć, że przewiduje się, iż na Bałutach zostanie wybudowanych ogółem ok. 43.5 tys. izb mieszkalnych, tj. 21.7 proc. ogólnego programu miasta. Z tego aż 36 tys. izb będzie przekazanych do użytku w nowych osiedla Teofilów D, Radogoszcz-Zachód oraz rejon ulic Limanowskiego — Prusa. Program budownictwa jednorodzinnego zakłada wybudowanie 2.618 izb.

A ponieważ w końcu 1975 r. udział starych zasobów mieszkaniowych na Bałutach wynosić będzie ok. 27 proc. ogólnej ilości izb, trzeba będzie w dalszym ciągu remontować stare budynki i wyposażać je w instalacje wodno-kanalizacyjne, gazowe i ciepłownicze. Potrzeby remontowe na lata 1976—80 zostały określone w wysokości 204.700 tys. zł. Wyremontuje się 195 budynków mieszkalnych, podłączy się do sieci wod.-kan. 71, do sieci c.o. — 81 i do gazowej — 86 domów. (j. kr.)

ŚRÓDMIEŚCIE

Plan szczegółowego zagospodarowania przestrzennego śródmieścia był tematem obrad wczorajszej sesji DRN, której przewodniczył mgr **Z. Kwapisz**. Wprowadzenia do dyskusji dokonał zastępca naczelnika dzielnicy — **W. Gutowski**. W dyskusji wypowiedzieli się radni: **P. Walczak, M. Ruppert, T. Kantyka, J. Ziomek, E. Ignatczenko, J. Jonas** oraz radny miasta **R. Szyburski**.

W swych wystąpieniach radni wyrazili pozytywną opinię o projekcie planu, podkreślając, że wynika on z kompleksowego projektu rozwoju dzielnicy, wnieśli jednak wiele uwag wysuwanych przez poszczególne komisje. Domagano się m. in. szybszej poprawy handlu i usług, budowy mini-targowisk, jeszcze lepszej opieki nad zdrowiem mieszkańców, polepszenia warunków pracy w zakładach. Podkreślano konieczność rozwoju zielonych płuc dzielnicy, bez których nie ma mowy o ochronie naturalnego środowiska człowieka. Za niezbędne uznano też stałe podnoszenie higieny w sklepach, restauracjach i barach. Wypowiadano się za wcześniejszą realizacją linii średnicowej, łączącej stacje Łódź-Fabryczna z Dworcem Kaliskim.

Po dyskusji podjęto uchwałę, w której zaopiniowano pozytywnie projekt szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego śródmieścia, stwierdzając że przedstawia on ściśle skonkretyzowane zamierzenia generalnej przebudowy i modernizacji centrum. DRN dokonała też wyboru zastępcy przewodniczącego kolegium do spraw wykroczeń. Została nim mgr Danuta Miller. (k)

• Inwestycje na Bałutach • Zagospodarowanie przestrzenne Śródmieścia

Łódzkie obchody Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

Po raz 52 obchodzony będzie w tym roku Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Imprezy, jakie w związku z tym dniem rozpoczynają się w Łodzi, już dziś stanowić będą okazję do przedstawienia społeczeństwu wszechstronnego dorobku spółdzielczości w minionym 30-leciu. Spółdzielczość w naszym mieście z każdym rokiem rozszerza swój zasięg działania i skupia w kilku pionach dziesiątki tysięcy członków i pracowników. Do najważniejszych pionów zalicza się PSS „Społem", Spółdzielczość Pracy, Inwalidzką i Mieszkaniową.

W związku ze świętem przed „Centralem" rozpocznie się dziś kiermasz wyrobów spółdzielczości, natomiast jutro również przed „Centralem" odbywać się będą występy spółdzielczych zespołów artystycznych połączone z pokazem mody. W sobotę aktyw spółdzielczości spotka się w kinie „Lutnia" w władzami miasta. Na sobotę i niedzielę przewidziano ponadto kilka imprez sportowych, w których wezmą m. in. udział dwa spółdzielcze kluby sportowe — „Start" i „Społem". (ik)

Dwa wielkie domy towarowe w rejonie Dworca Fabrycznego i Bałuckiego Rynku

Łódzki Oddział PSS „Społem" będzie inwestorem dwóch wielkich domów towarowych, z których jeden, kilkakrotnie większy od SDH „Central" stanie pod koniec przyszłej 5-latki przy ul. Kilińskiego, w rejonie Dworca Fabrycznego. Powierzchnia handlowa domu wynosić będzie 23 tys. metrów kwadratowych. Koszt budowy — 280 mln zł.

Drugi dom towarowy „Społem" powstanie u zbiegu Limanowskiego i Zachodniej kosztem 150 mln zł i dysponować będzie półtora raza większą powierzchnią niż „Central". Dokumentacja na obydwa budynki, których budowa rozpocznie się w 1976 r., jest w przygotowaniu. (ik)

W kilku zdaniach

● **Klub MPiK** (ul. Narutowicza 8-10) oraz TPSP zapraszają dziś o godz. 18 na prelekcję mgr J. Zagrodzkiego pt. „Awangarda i krytyka dzisiaj" z cyklu „Sztuka dla wszystkich".

● **Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego w Łodzi** zawiadamia, że w lipcu i sierpniu otwarta będzie w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15—21, a we wtorki, czwartki i soboty w godz. 9—15. W niedzielę biblioteka nie pracuje.

● **Zarząd Oddziału ZBoWiD Łódź-Widzew informuje**, że dziś o godz. 17 odbędzie się uroczyste otwarcie „Klubu ZBoWiD-owca przy ul. Suchej 5.

● **Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy Zarządzie Łódzkim LK** organizuje kursy racjonalnego żywienia rodziny, kroju, szycia i modelowania I i II stopnia, higieny i kosmetyki dla potrzeb własnych, żywienia dietetycznego oraz kurs dla kucharek i intendentek. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Ośrodek Gospodarstwa Domowego, ul. Piotrkowska 135 (tel. 627-46) w godz. 9—16.

Odznaczenia dla działaczy TPD

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Zarządu Miejskiego TPD z okazji 30-lecia towarzystwa, zasłużonym działaczom wręczono odznaczenia. Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymali **H. Paszkowska i E. Kotecki**. Złote Odznaki Zasłużonego Działacza TPD — **Z. Pszenicka-Gundlachowa, W. Krysztofiak, D. Królikowska, K. Sardecka, H. Maciejewski i L. Pertkiewicz**. Siedem Srebrnych Odznak — **B. Górecki, S. Brojewski, B. Majewska, A. Parkowska, A. Bienias, W. Sikorska i M. Kowalczyk**. Medal im dr H. Jordana otrzymał **S. Ciesielka**. Ponadto wręczono 15 odznak „Przyjaciela Dziecka" i 20 dyplomów uznania. Kas.

Komunikaty MO

● Osoby, którym 24 maja skradziono w Łodzi, w okolicy kawiarni „Marysieńka" przy ul. Nowotki, zegarek marki „Ruhla" z żółtego metalu z kalendarzem oraz zegarki marki „Atlantic" w pierwszych dniach kwietnia — proszone są o zgłoszenie się w KD MO Łódź-Śródmieście ul. Piotrkowska 212, p. 45, godz. 9—11 lub 15—17 — w celu odebrania wymienionych zegarków.

● Mężczyzna, któremu skradziono zegarek marki „Ruhla" w dniu 31 maja ok. godz. 20.50 w Łodzi przy zbiegu ulic Kilińskiego i Nawrot, w pobliżu przystanku tramwajowego (wykorzystując jego stan nietrzeźwości) oraz świadkowie tego zdarzenia (dwie kobiety oczekujące na przystanku tramwajowym) proszeni są o zgłoszenie się w KD MO Łódź-Śródmieście, ul. Piotrkowska 212, p. 45 w godz. 8—16.

REFLEKTOREM po Łodzi

Nie wszystko

Łódzkie Przedsi. Handlu Spożywczego — Oddział Obrotu Mięsem pisze do R.: „W odpowiedzi na skargę klientki, zamieszczoną w R. 12 czerwca pt. „Czy wszystko jest w porządku?" (chodziło o ważenie i podawanie klientowi mięsa brudnymi i mokrymi rękami) uprzejmie informujemy, że ekspedientce sklepu nr 870 przy ul. Armii Czerwonej 27 zwrócono uwagę na piśmie. Za incydent uprzejmie przepraszamy. Poza tym pragniemy nadmienić, że wszyscy kierownicy sklepów zostaną przeszkoleni w zakresie higieny i kultury obsługi klientów oraz sposobu załatwiania skarg w terminie do 30 czerwca 74 r. Mamy nadzieję, że przyczyni się to do poprawy stylu obsługi klientów".

R. dziękuje za tę informację, nie może jednak powstrzymać się od dręczącego go pytania: więc kierownicy sklepów nie zostali jeszcze przeszkoleni w tym ważnym zakresie zanim zostali kierownikami? Jeśli tak, to dlaczego są kierownikami?!

Jak postawić płot?

Mieszkańcy domu przy ul. Wólczańskiej 17 dziękują Reflektorkowi za pomoc. Dzięki notatce ADM nr 1 zlikwidowała hodowlę kur w sąsiedniej posesji. Pozwoliło to na zaprowadzenie porządku wokół domu. Wszystko byłoby już niemal idealnie gdyby nie to, że w czasie silnej ulewy zniszczeniu uległ 30-metrowy płot odgradzający tę posesję od sąsiedniej (nr 15). Lokatorzy spod „siedemnastki" w liście do nas zobowiązują się postawić płot w czynie społecznym, ale muszą najpierw otrzymać materiał w MZBM, tymczasem w dziale zaopatrzenia przy ul. Kasprzaka powiedziano im, że z nabyciem płyt betonowych są duże trudności. Czy rzeczywiście tak wielkie, że nie da się ich przezwyciężyć?... (Kas)

Telefon ułatwia życie?...

„Drogi Reflektorku! Często słyszę i czytam, że praca pań telefonistek z centrali międzymiastowej jest bardzo ciężka. Wierzę! Mimo to działalność pań z tej centrali zmusza mnie do smętnych rozmyślań. Ilekroć zamawiam rozmowę międzymiastową — jestem mokry ze zdenerwowania. Czy dodzwonię się pod 00? Jak długo będę czekał? O reklamacji (02) szkoda marzyć! Trzymałem kiedyś słuchawkę 25 minut — bez rezultatu!

Ukoronowaniem moich potyczek z międzymiastową był wieczór 24 czerwca. Około godz. 21 zamówiłem rozmowę z Warszawą (nr 25-50-45). Czekałem, czekałem — i nie doczekałem się! Aż trudno to sobie wyobrazić, a jednak wcale nie dostałem połączenia! Nikt do mnie nie zadzwonił, nie powiedział dlaczego — głucha cisza. Następnego dnia, gdy zamówiłem rozmowę z tym numerem po raz drugi, połączenie otrzymałem już po 30 minutach, ale czym wytłumaczyć zlekceważenie mnie poprzedniego wieczora?... Przecież telefon ma się po to, żeby z niego korzystać, żeby ułatwiał nam życie. Jeśli będziemy posługiwać się nim w taki sposób, o ułatwianiu życia nie będzie mowy! Nawet przeciwnie — będzie mowa o jego komplikowaniu".

Bohdan Wróblewski
(ul. Narutowicza 8/10, tel. 217-61)

Nie pohandluje!

„Mam wyraźnego pecha (może zresztą nie tylko ja): w poprzednią niedzielę pojechałem swoją „Syrenką" na ul. Rzgowską żeby kupić tam w stacji benzynowej mieszankę. Okazało się, że rzecz jest niemożliwa ponieważ „nawalił" dystrybutor oleju i w związku z tym obsługa nie mogła sprzedać mi 0,5 l „luxu", a zaproponowała znacznie droższy „miksol" w opakowaniach litrowych. Odjechałem więc z kwitkiem i zaopatrzyłem się w paliwo dopiero przy al. Politechniki. To samo powtórzyło się w ostatnią niedzielę. Tym razem zepsuty był nie tylko dystrybutor oleju, ale także dystrybutor mieszanki do dwutaktów.

W ten sposób ajent prowadzący stację benzynową chyba sobie „nie pohandluje". Klienci z daleka omijać będą jego placówkę. Może zainteresuje się tą sprawą dyrekcja CPN?

Niedzielny kierowca

Ciekawy projekt

Jeden z naszych Czytelników, który często podróżuje autobusami PKS, obserwuje bałagan panujący przy wsiadaniu na dworcach Centralnym i Północnym. Nieraz, gdy zdarzy mu się przyjść 10 minut przed odjazdem autobusu, mimo że posiada zakupiony przedtem w „Orbisie" bilet na określone miejsce, musi stać ponieważ konduktor sprzedał już jego miejsce komu innemu.

Nasz Czytelnik kilkakrotnie bawił w Związku Radzieckim; tam na dworcach autobusowych konduktorzy potrafią zaprowadzić porządek przy wsiadaniu pasażerów, i to w sposób bardzo prosty: otóż wywołują oni kolejno numery miejsc wykupionych przez podróżnych. Odbywa się to sprawnie i szybko: nikt się nie pcha, bo wie, że jego miejsce nie zostanie zajęte. A może i u nas — proponuje Czytelnik — zastosować ten system? (j. kr.)

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96 90-103, Łódź. „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony. 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE. CZEKAMY!

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 284-60	655-55 / 398-80
Informacja PKS 265-96	547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Opowieści Hoffmanna"
JARACZA — godz. 19.30 „Romeo i Julia"
TEATR „7.15" — godz. 19.15 „Tredowata"
ZIEMI ŁÓDZKIEJ — godz. 19 „Linia"
MUZYCZNY — godz. 19.00 „Wesoła wdówka"

Pozostałe teatry nieczynne

FILHARMONIA (Narutowicza 20) — godz. 19.30 KONCERT SYMFONICZNY ork. PFŁ. Dyrygent — Zdzisław Szostak. Solista — Józef Ciepłucha — obój. W programie: A. Milwid — J. Krenz — Symfonia. Koncert na obój i orkiestrę. J. Maklakiewicz — Poemat symfoniczny „Grunwald". R. Twardowski — Suita z baletu „Nagi książę"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—18
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gadńska 13) godz. 9—18
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—19
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 13—20 (wstęp wolny)
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BAŁTYK — „Mania wielkości" franc. od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Sutjeska" (jug.) od lat 14, godz. 10, 16, 19
POLONIA — „Człowiek, który przestał palić" szwedz. od l. 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Włoch szuka żony" włoski, od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Nie ma mocnych" pol. od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Nie ma mocnych" pol., od lat 11 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Eglantine" franc. od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
TATRY-LETNIE — „Wdowa Couderc" franc., od lat 16, godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY-LETNIE — „Wybawieniem będzie śmierć" franc. od lat 16, godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ŁDK — „Nocny kowboj" USA, od lat 18, godz. 14.45, 17.15 (19.45 — DKF)
STYLOWY — „Ojciec chrzestny" USA, od lat 18, godz. 15.30, 18.45
STUDIO — „Audiencja" włoski (A) od lat 16, godz. 17, 19.45
TATRY — „Święta wojna" pol., od lat 11, godz. 10, 12, 14, POŻEGNANIE Z FILMEM: „Hombre" (B) USA, od lat 14, godz. 16, 18.15, 20.15
CZAJKA — „Grubasek" (czeski) od lat 11, godz. 17, „Śmiech w ciemności" (ang.) od lat 18, godz. 19
DKM — „Przygody Robinsona Kruzoe" (radz.) od lat 7, godz. 16, „Po drugiej stronie słońca" (ang.) od lat 14, godz. 18, 20
ENERGETYK — „Królowe dzikiego zachodu" (fr.) od lat 14, g. 17, 19
KOLEJARZ — „El Dorado" (USA) od lat 14, godz. 17, 19
GDYNIA — „Niebieski żołnierz" USA, od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, „Zbrodnia jest zbrodnią" franc. od lat 16, godz. 17, 19.30
HALKA — „Winnetou wśród sępów" jug.-RFN od lat 11, godz. 15.30, 17.30, „Łagodna" (A) franc. od lat 18 godz. 19.30
1 MAJA — „Zawieszeni na drzewie" franc. od lat 11, godz. 16, 17.45, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Iluminacja" (A) pol., od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA — „Nie będę cię kochać" (A) pol., od lat 16, godz. 16, 18, 20
OKA — „Znakomity piątek" (ang.) od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLESIE — „Sześć niedźwiedzi i clown Cebulka" (czeski) od lat 7, godz 17, „Arabeska" (ang.) od lat 14, godz. 19
POPULARNE — „Janosik" (pol.) od lat 7, godz. 16, 18.30
PRZEDWIOŚNIE — „Zaczarowane podwórko" (A) polski, od lat 7, godz. 16, 18, „Tragedia Makbeta" (B) ang., od lat 16, godz. 20
PIONIER — „Prawo gwałtu" (B) USA, od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — „David Cooperfield" (B) ang od lat 14, godz. 15.30, „Nie do obrony" ang. od lat 18 godz. 17.45, 19.45
REKORD — „Wilcze echa" (A) polski, od lat 14, godz. 15, 17.15 „Morderca samotnych kobiet" NRD, od lat 18, godz. 19.30
ROMA — „Kropka, kropka, przecinek" radz., od lat 7, godz. 10, 11.45, 13.30, „Odstrzał" USA, od lat 11, godz 15 17.15, 19.30
SOJUSZ — „Komandosi" włoski, od lat 16, godz. 16.30, 18.45
STOKI — „Jeździec bez głowy" (B) radz., od lat 11, godz. 15.30, 17.45, 20
ŚWIT — „Samuraj i kowboje" franc., od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53 a, Obr. Stalingradu 15.

STACJA KRWIODAWSTWA

Franciszkańska 17/19 przyjmuje codziennie w godz. 7.30—14, a w sobotę 7.30—13.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13) — Klinika Położnicza, ul Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna: Poradnia „K" z ul. Felińskiego.

Szpital im. Madurowicza (M. Fornalskiej 37) — dzielnica Polesie z dzielnicy Górna, poradnie „K" z ul Zapolskiej. Przybyszewskiego oraz z dzielnicy Bałuty, poradnie „K" ul. Traktorowa, Lniana.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K" ul. Sędziowska i Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty. Poradnia „K" ul. Sędziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia urazowa — szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—21, oprócz niedziel i świąt.

JESZCZE JEDNA

W sklepach

ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TEKSTYLNO-ODZIEŻOWEGO

KUPUJEMY TANIEJ od 50 do 70 proc.

DAMSKIE
DZIEWCZĘCE – SUKNIE I PŁASZCZE
MĘSKIE – UBRANIA, KOSZULE, PŁASZCZE, SPODNIE,
CHŁOPIĘCE – SPODNIE, KURTKI.

ŁPTO zaprasza do swoich sklepów przy ul. ul.:

- PIOTRKOWSKIEJ – 15, 26, 48, 81, 82, 87, 109, 317,
- ZGIERSKIEJ – 4, 7, 11, NOWOMIEJSKIEJ – 3,
- OBR. STALINGRADU 37,

oraz na KIERMASZE

przy ul. ul.: PIOTRKOWSKIEJ 103 i 238, TRAUGUTTA 2 i PL. WOLNOŚCI 3.

TO WAS ZACIEKAWI!!!

NOWE USŁUGI SZKLARSKIE

przy ul. JARACZA 9

- ZDOBIENIE, SZLIFOWANIE, GRAWEROWANIE KRYSZTAŁÓW WŁASNYCH, I POWIERZONYCH,
- GRAWEROWANIE NA SZKLE PŁASKIM,
- KLEJENIE KRYSZTAŁÓW I PORCELANY,
- NAPRAWA SZKLANEGO SPRZĘTU MEDYCZNEGO I LABORATORYJNEGO,
- PRZYJMOWANIE ZAMÓWIEŃ NA WYKONYWANIE LUSTER I INNYCH USŁUG SZKLARSKICH.

KRYSZTAŁY W DUŻYM WYBORZE!

SZYBKA, SOLIDNA, UPRZEJMA OBSŁUGA

– to dewiza Spółdzielni Pracy Usług i Wyrobów Przemysłu Szklarskiego im. J. Krasickiego w Łodzi.

GALANTERIĘ SKÓRZANĄ KUPISZ W SKLEPACH

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU OBUWIEM

WALIZKI, NESESERY ze skayu, skóry i tektury w cenie od 104 do 2.000 zł
TORBY PODRÓŻNE (280–500 zł)
RĘKAWICZKI DAMSKIE (180–350 zł)
TORBY PLAŻOWE (100–130 zł).

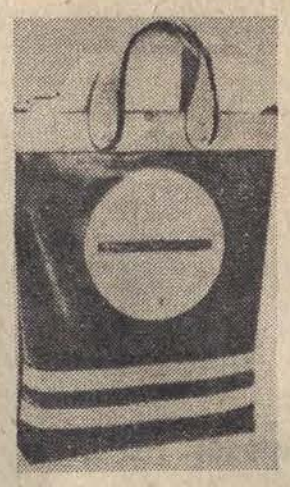

ZAPRASZAMY

do sklepów na terenie Łodzi i województwa.

SPRZĘT

SPORTOWO-TURYSTYCZNY I REKREACYJNY

wypożyczysz

przy UL. 1 MAJA NR 78.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi

zaprasza

PT KLIENTÓW do nowej wypożyczalni

JUŻ OD 1 LIPCA BR.

Wypożyczalnia czynna będzie codziennie w godz. 10 – 18, a w soboty w godz. 10 – 16.

POMIESZCZEŃ NA MAGAZYNY

o powierzchni 200 – 800 m²

poszukuje

NA TERENIE ŁODZI

przedsiębiorstwo uspołecznione.

Oferty prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96 pod nr 3622-k.

SPÓŁDZIELNIA PRACY KONSERWACYJNO-REMONTOWA ROBÓT BUDOWLANYCH IM. M. NOWOTKI W ŁODZI, UL. MILIONOWA 23

wykonuje W ZAKRESIE USŁUG DLA LUDNOŚCI:

- stolarkę budowlaną – drzwi, okna,
- garaże z blachy, siatki ogrodzeniowe w ramach z kątownika, bramy, furtki metalowe,
- roboty wod.-kan. i c.o.,
- budowę domków mieszkalnych, budynków gospodarczych, garaży, szklarni,
- tapetowanie mieszkań,
- roboty posadzkowe – układanie parkietów, płytek PCV, wykładzin podłogowych, ksylolitów.

Przyjęte zamówienia wykonywane są zgodnie z technologią robót.

Informacji udziela dział usług w godzinach 7 – 15, telefon 499-71.

Zmiana nazwy

BIURO DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ PRZEMYSŁU LEKKIEGO

ZMIENIŁO NAZWĘ NA:

BIURO PROJEKTÓW PRZEMYSŁU LEKKIEGO

»BEDETE«

w Łodzi, plac Zwycięstwa 2.

Adres pocztowy: skr. poczt. 203 90-950 Łódź 1

TELEFON: 633-44 – CENTRALA

TELEX: 886468 bdt pl

Skrót telegraficzny – BEDETE.

UWAGA UWAGA

NOWY RODZAJ USŁUG DLA LUDNOŚCI

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY WYROBÓW I ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH

Wanipol

uprzejmie zawiadamia, że z dniem 18 czerwca br. URUCHOMIŁ USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE –

- WYKONYWANIA RÓŻNYCH URZĄDZEŃ z UTWARDZONEGO POLICHLORKU WINYLU (winidur)

oraz

- PODUSZEK, MATERACÓW itp. z PIANKI POLIURETANOWEJ.

Zamówienia wraz z załączonymi wzorami lub rysunkami prosimy składać w Zakładzie „C"

w Łodzi przy ul. Sprawiedliwej 5.

Szczegółowych informacji udziela kierownictwo zakładu, tel. 594-36 lub 594-35.

OD 4 DO 7

WAKACYJNE ZAKUPY

TYLKO

w »UNIWERSALU«

3668-k ŁÓDŹ, PL. NIEPODLEGŁOŚCI 4 ŁÓDŹ, PL. NIEPODLEGŁOŚCI 4

MLEKO I PRZETWORY MLECZNE

ZDROWIE + URODA

Nieruchomości

KUPIĘ domek z ogródkiem w Łodzi lub okolicy do 200.000 zł. Tel. 893-76.

3 SZKLARNIE, dom 6-izbowy, podpiwniczony, c.o., wygody, plac 1.400 m kw. drzewka owocowe sprzedam. Toruń, Olszynowa 2. Tel. 313-86. Wanda Ułanowska. 10671-g

POŁOWĘ domu murowanego — trzy duże mieszkania, okolica ul. Warszawskiej — sprzedam. Mieszkanie w blokach M-4 na zamianę. Oferty „10828" Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK campingowy sprzedam. Wiadomość: Księżycowa 17 róg Warszawskiej i Wycieczkowej. 10909-g

GARAŻ kupię lub wynajmę. Okolica: Północna, Sporna, Kopcińskiego. Tel. 839-13, po 17 10775-g

DZIAŁKĘ budowlaną — zalesioną 2.500 m kw. w Głownie, ul. Zabrzeźniańska — sprzedam. Oferty „10695" Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno-Sprzedaż

PIANINO kupię. Tel. 313-58

„ZORKĘ 4" sprzedam. Tel. 612-40. Po 16. 10861-g

KUPIĘ szafę trzydrzwiową. Oferty „10725" Prasa, Piotrkowska 96.

PIANINO „Quandt", maszynę „Singer", zegar ścienny „Becker", kredens dębowy czarny, meble używane, pierzynę, poduszki, butle, reduktor, kuchenkę gazową sprzedam. Telefon 354-70 godz. 16—18.

SPRZEDAM „Księgę 1000 i 1 nocy" oraz aparat Zorka 4. 10847-g

WANNĘ dużą sprzedam. Srebrzyńska 7—9, godz. 17—19. 10865-g

SPRZEDAM perkusję produkcji Szpaderskiego. Zgierz, tel. 16-33-32, po godz. 17. 10821-g

SPRZEDAM okazyjnie pianino koncertowe — płyta metalowa, szafę stylową 1-drzwiową, dębową z lustrem — kryształ, kufer podróżny dyplomatyczny. Łódź, Lorentza 6 m. 16, po 17. 10789-g

PUDLA srebrnego miniaturkę suczkę rodowodową, dwumiesięczną sprzedam. Tel. 359-41, po godz. 15.

SPRZEDAM radziecką pompę automatyczną elektryczną „Kama". Oferty „10769" z podaniem ceny Prasa, Piotrkowska 96.

STÓŁ ginekologiczny i kanapkę lekarską sprzedam. Widzew, Zbiorcza 6—15, godz. 13—18. 10749-g

APARAT słuchowy „Danavox" (import) pilnie sprzedam. Zawiszy 7 m. 16, tel. 515-49. 10711-g

SPRZEDAM tanio różne stare meble. Tel. 218-28 po godz. 16. 10694-g

STEREO-radio „Halka", adapter — sprzedam. Tel. 531-38, do 12. 10803-g

ASPARAGUS Spregeri siewka — sprzeda ogrodnik Zgierz, Nowotki 37, tel. 16-20-19. 10810-g

MAGIEL — sprzedam. Wrześnieńska 65 m. 41 (Bałuty). 10887-g

Pojazdy

„SYRENĘ 105" — sprzedam. Odbiór — Motozbyt. Tel. 627-58. Godz. 14—17.

„FIATA 125 p - 1300" rok 1971 sprzedam. Łódź, Żeromskiego 85 m. 19.

„TRABANTA 601 Combi" — sprzedam. Zarzewska 11 —14. 10862-g

„SYRENĘ-105" nową. „Trabanta-601" sprzedam. Pabianice 7 Listopada 7, tel. 50-93, od godz. 16. 10776-g

„SYRENĘ-103" sprzedam. Łódź, Północna 27. 10765-g

„SYRENĘ 104" (1969) sprzedam. Tkacka 50 b po 17.

„SYRENĘ 104" (1970) — sprzedam. Tel. 411-05, po godz. 18. 10735-g

„WARSZAWĘ - garbus" — sprzedam Tuwima — Parking. Tel. 499-38. 10807-g

„FIATA 125 p" (1968) — sprzedam. Tel. 400-57 godz. 18—21. 10674-g

SPRZEDAM tanio „Ford - Anglia" Pabianice, tel. 29-45. 10686-g

SAMOCHÓD „Lublin" po remoncie sprzedam. Łęczyca — postój taksówek. Rogowski. 10813-g

„KOMARA" tanio sprzedam. Ciasna 7 a m. 26.

KUPIĘ błotnik prawy, przedni do „Zastavy", może być używany. Tel. 300-54 (17—22). 10814-g

Lokale

M-2 — umeblowane w centrum na rok. Płatne z góry. Oferty „10879" Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENTCE, uczennicy wynajmę pokój (bloki). Gagarina 22—13 10871-g

M-2 — spółdzielcze 27 m (pokój, kuchnia, I p.) komfort — Tatrzańska przy Przybyszewskiego, zamienię na równorzędne — ulice: Sprawiedliwa, Lutomierska lub przyległe. Oferty „10738" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE własnościowe, dzielnica atrakcyjna, tanio sprzedam z zamianą na inne. Oferty „10831" Prasa, Piotrkowska 96.

KOMFORTOWY pokój wynajmę samotnej osobie. 859-56 od 10. 10798-g

SUBLOKATORKĘ przyjmę. Wapienna 26. 10784-g

KOBIETA z dzieckiem poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „10743" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo kupi własnościowe mieszkanie w starym budownictwie lub wynajmie pokój. Oferty „10748" Prasa, Piotrkowska 96.

MĘŻCZYZNA lat 58, samotny z zawodu kucharz poszukuje pokoju sublokatorskiego za ewent. pomoc w gospodarstwie u starszej osoby ewent. chorej. Oferty „10700" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju na okres roku. Oferty „10726" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO względnie mężczyznę lub kobietę przyjmę do gospodarstwa ogrodniczo - hodowlanego. Warunki dobre. Oferty „10707" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju. Oferty „10716" Prasa, Piotrkowska 96.

PANNA poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrępującym wejściem. Oferty „10715" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Franciszkańska 98, tel. 536-33. 10804-g

M-5 zamienię na M-3 i M-2, chętnie Teofilów. Oferty „10905" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 — 1 pokoje rozkładowe i pokój przejściowy (kuchnia i łazienka obudowane kafelkami), zamienię na M-4 rozkładowe. Tatrzańska 85—17, blok 519, po godz. 16. 10688-g

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni poszukuje samodzielnego pokoju — mieszkania na rok. Tel. 223-52. 10680-g

POSZUKUJĘ samodzielnego nie umeblowanego pokoju. Oferty „10678" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią w blokach na 2 razy po pokoju z kuchnią, najchętniej bloki Łódź, Rydla 7 A m. 153, godz. 17—20. 10777-g

Zguby

PRZYBŁĄKAŁA się suka wyżeł ciemnobrązowa, łapy dropiaste, na łebku biała plamka. Tel. 540-99.

JERZY Płonka zgubił leg. studencką nr 109/69 — pchor. wyd. przez WAM.

WŁODZIMIERZ Muskalski, zgubił leg studencką nr 23064 wyd. przez PŁ.

ZGUBIONO legit. służbową 646/70 wyd. przez KOS m. Łodzi na nazwisko Zofia Świdzińska. 10819-g

W DNIU 20 czerwca br. pozostawiono w taksówce na tylnym siedzeniu portmonetkę z pierścionkiem złotym — pamiątkowym. Uczciwego znalazcę gorąco proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 639-43 godz. 8—13. 10796-g

INSTYTUT Celulozowo-Papierniczy unieważnia zagubioną legit. służbową 529 na nazwisko Wojciech Glamaciński. 10772-g

WIESŁAW Książek, zgubił leg. studencką 20856 wyd. przez PŁ. 10759-g

ANDRZEJ Szereda, zgubił leg. studencką wyd. przez UŁ. 10740-g

MACIEJ Suchecki zgubił legit. studencką 312/73 wyd. przez WAM. 10689-g

SŁAWOMIR Spychalski zgubił legit. służbową 69441 wyd. przez 1 CSKW-Łódź.

BOGUSŁAW Malański, zgubił leg. 4029 i indeks studencki 3478 wyd. przez UŁ. 10717-g

WOJCIECH Juljański, zgubił leg. studencką 21887 wyd. przez PŁ. 10699-g

ROMAN Zawiśliński, zgubił leg. studencką nr 22277 wyd. przez PŁ. 10808-g

TADEUSZ Niewadzi, zgubił leg. studencką nr 3171/WI wyd. przez PŁ. 10809-g

ZOFIA Gliwińska zgubiła leg. studencką nr 21368/WI wyd. przez PŁ. 10800-g

Różne

CZERWONIEC Konstanty ginekolog, Tuwima 20. Tel. 355-30. 7104-g

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne 16—19. Piotrkowska 59. 9421-g

MATEMATYKA — fizyka, mgr Wałkowski. Tel. 596-08. 10826-g

POMOC do dziecka 1-rocznego zaraz potrzebna. Łódź, Żubardzka 20 m. 24 Niciejewski. 10895-g

PRZYJMĘ do pracy na pół etatu emerytów oraz uczniów do nauki zawodu. Tel. 475-82. 10767-g

ZATRUDNIĘ zaraz kucharkę, kelnerki i pomoce do kuchni. Restauracja „Słoneczna" Aleksandrów, M. Konopnickiej 15. 10958-g

POKÓJ na letnisko dla emerytów. Sitowie 14. (Przystanek tramwajowy Zgierska 137). 10835-g

PSA na czas urlopu przyjmę. Sprzedam obraczki 515-02, godz. 18—19. 10829-g

POSIADAM LOKAL, ogródek — śródmieście, front, nadające się na bar-kawiarnię — rożeń. Poszukuje wspólnika lub inne propozycje. Oferty „10916" Prasa, Piotrkowska 96.

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „SYRENKA", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 3400-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 8 lipca 1974 roku w gmachu farmacji, ul. Narutowicza 120a odbędą się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:

godz. 10 — mgr BOŻENY BIELKIEWICZ, pt. „Synteza histaminy w mózgu świnki morskiej w normie i stressie".
Promotor: prof. dr Cz. Maśliński
Recenzenci: doc. dr S. Lipiński
doc. dr J. Piotrowski.

* * *

godz. 11 — mgr ALICJI URBAŃSKIEJ pt. „Synteza pochodnych 1, 2, 3-trójaminopropanu o prawdopodobnym działaniu farmakologicznym".
Promotor: doc. dr T. Tkaczyński
Recenzenci: prof. dr L. Kuczyński
doc. dr J. Sykulski.

* * *

godz. 12 — mgr ROMANA GURYNA, pt.: „Synteza pochodnych heksahydro-1, 4-diazepiny o spodziewanym działaniu farmakologicznym".
Promotor: prof. dr A. Kotełko
Recenzenci: prof. dr L. Kuczyński
doc. dr S. Groszkowski.

Prace i oceny recenzentów dla osób zainteresowanych są do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej w Łodzi, al. Kościuszki 4, I p. Wstęp na rozprawy wolny. 3704-k

STAL WALCOWANĄ
(walcówkę) w KRĘGACH
o średn. 6 mm w odcinkach
o długości 10 — 15 mb
odprzeda
instytucjom uspołecznionym
i osobom prywatnym
Spółdzielnia Pracy Robót
Budowlanych i Produkcji
Prefabrykatów
„POSTĘP TECHNICZNY"
w Łodzi,
ul. Wojska Polskiego 190
Bliższych informacji udziela
dział zaopatrzenia sp-ni, tel.
594-30 wew. 4.
3621-k

Przetargi

Wydział Finansowy Urzędu Dzielnicowego Łódź — Polesie, ul. A. Struga 3 ogłasza przetarg nieograniczony: 1) na wykonanie remontu i adaptacji c.o., 2) na wykonanie robót malarskich. Zakres robót oraz ślepe kosztorysy znajdują się do wglądu w Oddziale Ogólnym Wydziału Finansowego Łódź — Polesie, ul. A. Struga nr 3, tel. 232-13. Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem ceny i terminu wykonania składać należy w Wydziale Finansowym Urzędu Dzielnicowego Łódź — Polesie w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi siódmego dnia po zamknięciu przetargu o godz. 10 w lokalu Wydziału Finansowego. Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta i zmiany zakresu robót lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1019-k

Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych w Łodzi, ul. Warecka 7, ogłaszają przetarg nieograniczony na prace budowlano-malarskie i dekarskie na terenie zakładu.

1. Elewacje budynków mieszkalnych oraz malowanie stolarki z zewnątrz i wewnątrz budynków przy ul. Aleksandrowskiej 22 i Łagiewnickiej 79.
2. Malowanie budynku biurowca wewnątrz wg kolorystyki i nadzoru Związku Artystów Polskich.
3. Założenie plomb wzmacniających ściany w budynku kotłowni.
4. Naprawa i smarowanie oraz malowanie farbami wodoodpornymi blacharki na budynkach produkcyjnych.

I przetarg ograniczony przyłącza węzła cieplnego CO i CW do sieci miejskiej. Termin wykonania prac w obydwu przetargach III kw. 1974 r. Wszelkich informacji o pracach objętych przetargiem udziela dział głównego mechanika, I p., pokój 32. W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" należy składać w sekretariacie ŁZWP w terminie do dnia 10 lipca 1974 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 12 lipca 1974 roku. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1018-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU
DZIEWIARSKIEGO
„BISTONA"
w budowie przyjmą następujących pracowników umysłowych:
— MŁODSZEGO INSPEKTORA p.poż.,
— MAGAZYNIERÓW zmianowych w magazynie przędzy surowej i wykończonej,
— SPECJALISTĘ d.s. analiz i organizacji rachunkowości,
— TECHNOLOGÓW d.s. teksturowania,
oraz pracowników fizycznych:
— TEKSTUROWACZKI przędzy (skręcaczki),
— OBCIĄGACZKI, natykaczki, dokręcaczki,
— PRZEWIJACZKI,
— BRAKARKI — PAKARKI,
— POMOCNIKÓW w wydz. produkcyjnym (wagowe, sortowaczki),
— AUTOMATYKÓW i elektroników do konserwacji urządzeń automatycznych,
— HYDRAULIKÓW z uprawnieniami na obsługę urządzeń hydraulicznych,
— ELEKTRYKÓW i elektromonterów z uprawnieniami bhp bez ograniczenia napięcia,
— MONTERÓW aparatów i układów hydraulicznych,
— ROBOTNIKÓW magazynowych,
— ROBOTNIKÓW transportu wewnątrzwydziałowego,
— ZAMIATACZKI sal produkcyjnych.
Kandydaci z terenu Łodzi proszeni są o zgłaszanie się do działu spraw osobowych ZPDz. „Bistona" ul. Dąbrowskiego 216. Dojazd autobusem 69 lub tramwajami: 9, 14, 16, 21 bis. 3239-k

ZAPISY
ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE PL „POŁUDNIE"
Łódź, ul. Milionowa 12
przyjmuje zapisy
do Zasadniczej Szkoły
Budowlanej przy Technikum
Budowlanym nr I
na kierunki
★ MURARZ — TYNKARZ,
★ CIEŚLA.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
UKOŃCZONE 15 LAT,
ŚWIADECTWO UKOŃCZENIA
SZKOŁY PODSTAWOWEJ
I KARTA ZDROWIA.
Miesięczne wynagrodzenie za pracę w czasie nauki wynosi od 420 do 600 złotych, plus premia kwartalna. 3650-k

ZASADNICZE
SZKOŁY BUDOWLANE
DLA PRACUJĄCYCH
Łódzkiego Zjednoczenia
Budownictwa w Łodzi
przyjmują zapisy uczniów na rok szkolny 1974-75.

ZSB nr 1
Łódź, ul. Przędzalniana 66
przyjmuje zapisy na kierunki:
2-LETNIE
▶ betoniarz-zbrojarz (15—17 lat)
▶ posadzkarz (17 lat)
▶ sztukator-malarz (również dziewczęta) (15—17 lat)
3-LETNIE
◆ monter rurociągów przemysłowych (15 lat)

ZSB nr 2
Łódź, ul. Siemiradzkiego 4/8
2-LETNIE
▶ murarz (15—16 lat)
▶ cieśla (16 lat)
▶ monter konstrukcji żelbetowych (17 lat)
▶ monter wewnętrznych instalacji budowlanych (15—16 lat)
▶ monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnej (15—16 lat)
3-LETNIE
◆ elektromonter (15 lat)
◆ ślusarz-spawacz (16 lat)
◆ stolarz (15 lat)
◆ mechanik maszyn budowlanych (15 lat) (również dziewczęta)

Warunki przyjęcia:
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
— 4 fotografie,
— karta zdrowia od lekarza szkolnego,
— świadectwo urodzenia z adnotacją o stałym miejscu zameldowania.
Uczniowie zamiejscowi mogą uzyskać miejsce w internacie.
Miesięczne wynagrodzenie za pracę w czasie nauki wynosi:
— dla kierunków 2-letnich: 360—600 złotych,
— dla kierunków 3-letnich: 250—800 złotych — z wyjątkiem elektromontera, gdzie wynagrodzenie wynosi od 150 do 800 zł,
— w ostatniej klasie uczniowie dobrze uczący się otrzymują premie pieniężne.
Dla młodzieży niezamożnej — zapomogi bezzwrotne. Uczniowie otrzymują bezpłatnie na okres nauki mundurki szkolne i płaszcze. Szkoły organizują obozy letnie i zimowe oraz atrakcyjne wycieczki. Po ukończeniu szkoły absolwenci mają zagwarantowaną pracę w swoim zawodzie miejsce w hotelu robotniczym i możliwości dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących ŁZB — ul. Siemiradzkiego 4/8. Zapisy przyjmują sekretariaty szkół. 3283-k

PRZERWA W DOPŁYWIE
CIEPŁEJ WODY
Zakład Sieci Cieplnej — Łódź
uprzejmie zawiadamia
PT ODBIORCÓW,
że, jak corocznie, zachodzi potrzeba przeprowadzenia niezbędnych prac remontowych i inwestycyjnych na miejskiej sieci ciepłowniczej.
Z tego powodu w terminie od 1 do 30 lipca br. nastąpi przerwa w dostawie ciepłej wody użytkowej do następujących osiedli:
ZARZEW, DĄBROWA, PODGÓRNA — DWORZEC CHOJNY, KURAK, CZERWONY RYNEK, NOWE ROKICIE — OBYWATELSKA — SKRZYWANA, RETKINIA, KAROLEW, GWIAZDOWA, KASOWA — NIEMCEWICZA.
3655-k

MPiF ŁÓDŹ
UWAGA!
Dla wygody i zaoszczędzenia czasu
MIEJSKIE PRALNIE I FARBIARNIE
w ŁODZI
polecają
PRANIE BIELIZNY
wraz z odbiorem i dostarczeniem do domu.
Zlecenia telefoniczne przyjmuje Salon Pralniczy
przy
ul. WAWELSKIEJ 7 w GODZ. 9—18, tel. 596-09.
Za transport dolicza się opłatę w wysokości tylko 20 proc. zleconej usługi.

ŁÓDZKIE ABC

Żłobki i przedszkola. Możliwość szerokiego zatrudnienia kobiet, jaka stworzona została w Łodzi w pierwszych latach po zakończeniu wojny, pociągnęła za sobą konieczność zakładania żłobków dziennych dla małych dzieci. Pierwszy z nich powstał już w czerwcu 1945 r. przy ul. Przędzalnianej 72. Służył on dzieciom robotnic Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. A. Mickiewicza. Nie wszystkie jednak zakłady miały podobne możliwości. Konieczne więc było zakładanie żłobków rejonowych. Na to jednak trzeba było poczekać do 1947 roku.

W 1960 r. już 3613 łódzkich dzieci znajdowało się pod opieką w 55 żłobkach fabrycznych i rejonowych. Co ważne, większość z nich mieściła się w specjalnie w tym celu wybudowanych lokalach.

Obecnie na 1000 dzieci w wieku do dwóch lat, niemal połowa znajduje się pod fachową opieką służby zdrowia.

Jeszcze lepiej przedstawiają się te proporcje, jeśli chodzi o przedszkola. 168 placówek posiada ok. 18,500 miejsc dla dzieci od dwóch do sześciu lat. (jc)

Fot. A. Wach

W Filharmonii

• Koncert muzyki polskiej
• Lipcowe koncerty plenerowe

Dziś ostatni w tym sezonie koncert symfoniczny w sali Filharmonii Łódzkiej (godz. 19.30). W sobotę program ten powtórzony zostanie w Tomaszowie Mazowieckim w Parku Kultury i Wypoczynku (o godz. 18).

W programie złożonym całkowicie z utworów kompozytorów polskich usłyszymy: Symfonię koncertującą na obój i orkiestrę Antoniego Milwida — Jana Krenza. Utwór ten Krenz zrekonstruował z zachowanych fragmentów Symfonii C-dur i Menueta Milwida — kompozytora tworzącego w drugiej połowie XVIII wieku.

Kolejną pozycją w programie jest Poemat symfoniczny „Grunwald" Jana Maklakiewicza. Utwór napisany w 1944 roku, głoszący chwałę zwycięstwa, będący hołdem złożonym poległym i zapowiedzią rozkwitu nowego życia. Trzecią pozycję w koncercie stanowi Suita z baletu „Nagi książę" Romualda Twardowskiego. Balet był pracą dyplomową kompozytora (powstał w 1959 r.), a w 1963 r. na konkursie kompozycji wyróżniony został nagrodą za jednoaktowy balet.

Dzisiejszy i jutrzejszy koncert poprowadzi Zdzisław Szostak, a solistą będzie Józef Ciepłucha — pierwszy oboista orkiestry symfonicznej PFŁ.

Na lipcowe koncerty muzyki poważnej FŁ zaprasza w plener. 6 lipca nasi symfonicy wystąpią na estradzie amfiteatru widzewskiego. W programie: Uwertura do opery „Rusłan i Ludmiła" Glinki, B. Smetany — Poemat symfoniczny „Weltawa", wstęp do I i III aktu opery R. Wagnera „Lohengrin" i „Błękitna rapsodia" wg G. Gershwina. Dyryguje Z. Szostak, solistą będzie Zbigniew Lasocki — fortepian. 7 lipca program ten, w którym „Błękitną" zastąpi Uwertura koncertująca „Bajka" St. Moniuszki, wykonany będzie w parku Poniatowskiego, a 21 lipca na estradzie „Pałacyku" (ul. Piotrkowska 262).

(rg).

„Święto Młodości" trwa

Występy dedykowane robotnikom

Czwartek był jednym z ciekawszych dni trwającego w naszym mieście tygodniowego Święta Młodości ZSMW. Do Łodzi przybyły dalsze zespoły ludowe z Wrocławia, Krakowa, Katowic, Gdańska i Bydgoszczy. W godzinach południowych na mecie zameldowali się też pierwsi uczestnicy 1200-osobowego motocyklowego rajdu gwiaździstego LZS. W Teatrze Nowym i amfiteatrze widzewskim setki łodzian oklaskiwało występy artystów z Bydgoskiego i Wrocławskiego.

Dziś, między jedną a drugą zmianą w wielu fabrykach łódzkich odbędą się koncerty dedykowane robotnikom. Reprezentacja Wrocławia wystąpi w MPK, krakowianie przygotowali występ dla załogi ZPB im. Hanki Sawickiej. Artyści z Katowic spotkają się z robotnikami ŁZSP, a reprezentacja Gdańska z załogą łódzkich Zakładów Cewek Przędzalniczych. 112-osobowa reprezentacja z Bydgoszczy odwiedzi ŁZPB im. Obrońców Pokoju. Odbędą się także koncerty wieczorne w Teatrze Nowym, amfiteatrze widzewskim i na Rynku Staromiejskim. Ciekawy program sportowy m. in. motorowy tor przeszkód w Arturówku, popisy akrobatów motorowych i gimnastyków uzupełniać będą występy artystyczne. Jutro, w sobotę obok wielu całodziennych imprez artystycznych i sportowych, artyści ludowi z kilku regionów Polski wystąpią przed łódzką publicznością w Hali Sportowej, w galowym koncercie pod hasłem „Trzeba iść i dojść do celu". W koncercie obok najlepszych polskich zespołów pieśni i tańca ZSMW zaprezentują się także artyści ludowi z Bułgarii, Jugosławii i Szwecji. (zbk)

DZIENNIK ŁÓDZKI twoja gazeta

Z ukosa

Nie oskrobane...

Lato jest sezonem malowań. Powstaje wtedy najwięcej pięknych płócien przedstawiających martwe i żywe natury, szkiców i rysunków, zużywa się też chyba najwięcej rozmaitych farb, lakierów, emalii podkładów itp. do odświeżania drzwi, okien, ścian, drewna i żelaza...

Cóż jednak z tego, że wydaje się mnóstwo pieniędzy, angażuje znaczne siły i środki — jak to pięknie zwykło się teraz określać — jeżeli rezultaty bywają najczęściej mizerne, lub nawet całkiem marne...

Uczy się kandydatów do zawodu malarza, a potem specjalistów pracujących w tym zawodzie, że przed malowaniem należy odpowiednio przygotować powierzchnię, która temu zabiegowi ma być poddana. A więc najpierw należy ją wygładzić, zarówno wtedy jeżeli jest nowa, jak i jeśli jest stara, czyli jeżeli była już poprzednio malowana. Konia z rzędem jednak temu kto wskaże, że uspołecznieni malarze na uspołecznionych robotach spełniają ten podstawowy warunek. Wystarczy obejrzeć sobie nowo oddane do użytku bloki mieszkalne, by przekonać się, że wszystkie odrzwia, parapety, framugi, listwy itd. itp. nie zostały przed malowaniem przygotowane, że nie oskrobano ich, nie wyczyszczono, nie wyszlifowano. Sterczą więc niechlujnie oblepione farbą drewniane lub metalowe zadry...

To samo, a nawet gorzej jest z malowaniem powtórnym. Robi się to jeszcze bardziej byle jak. Zamiast także zeskrobać stara, najczęściej łuszczącą się farbę, wygładzić powierzchnię, zaszpachlować, czyli wypełnić dziury i nierówności — pacykuje się po wierzchu, na to wszystko co stare i po nowym malowaniu efekt jest czasem bardziej żałosny niż przed nim...

Gdybyż rzecz zamykała się tylko w kategoriach estetycznych! Pół biedy. Ale chodzi tu także o aspekt ekonomiczny. Cenniki za roboty malarskie przewidują bowiem wykonanie wszystkich poprzedzających przygotowań właśnie dlatego żeby skutki roboty za którą się płaci były i estetyczne i... trwałe. Pomalowanie po wierzchu, na nie oczyszczona z rdzy, powierzchnię metalową (jak np. stalowe ramy w nowej poczcie przy Al. Kościuszki 5/7) nie tylko prowadzi do tego, że nowe od razu wygląda jak stare, ale że trzeba wkrótce malować znowu. Ponieważ zaś robi się to znów niechlujnie, byle jak, na odwal się, więc następnie po krótkim czasie trzeba malować znowu... I tak w koło Macieju. Malarzom roboty nie zabraknie, a malarzy mamy nie za dużo...

A poza tym to, co pomalowane, a więc to co miało być odświeżone, jak najgorsze wystawia świadectwo rzemieślnikom, malarzom. Bo jeżeli sknoci coś murarz, może to załatwić tynkarz. Jeżeli spaprze coś tynkarz, albo stolarz — wiele nadrobić może właśnie malarz. Ale jak malarz coś „odwali"... to od razu wiadomo, że albo nie umiał, albo mu się nie chciało.

Wobec tego panowie proponujemy znowu zabierać ze sobą skrobaki, papier ścierny, cyklinę, szczotki żelazne... Żeby nie marnować farby i pracy...

J. POTĘGA

Czworo dzielnych ludzi

(Dokończenie ze str. 1)

niespokojnie oglądać, przeszedł szybko przez wagony stojących pociągów i wszedł w pole zarośnięte żytem. Zadzwoniłam na przejazd Baby i powiedziałam, żeby natychmiast zawiadomili milicję, bo mamy tu podejrzanego osobnika.

W tym czasie nadszedł Jan Lipowski i pytał czy nie wiedzieliśmy takiego a takiego człowieka. Powiedział nam, że to morderca i pobiegł za nim. Ja wsiadłam na rower i też pojechałam, żeby zobaczyć gdzie pójdzie, zapamiętać ślady. Lipowski wszedł na ogrodzenie i stamtąd obserwował. Po chwili przybiegł Stanisław Gębalski, ormowiec, którego Lipowski zaalarmował po drodze, a za chwilę brat Lipowskiego, Józef. Wszyscy pobiegli za mordercą. Milicja zjawiła się bardzo szybko...

Lipowscy i Gębalski ujęli go w polu. Dwaj bracia z boków, Gębalski podszedł od przodu. Krzyknął do bandyty, żeby stał bez ruchu. Dobiegli milicjanci.

* * *

Mieszkańcy Piotrkowa już następnego dnia po popełnieniu morderstwa na staruszce i informacji o ucieczce mordercy — byli w pełnej mobilizacji do pomocy organom ścigania. Władze miasta i powiatu poprosiły o uruchomienie radiowęzłów i przez nie powtarzano treść listu gończego, prosząc mieszkańców o zwracanie bacznej uwagi na swe obejścia, na stodoły, stogi itp. — gdzie mógłby znaleźć schronienie. Nikt nie pozostał obojętny na wezwanie i dlatego w krótkim stosunkowo czasie został ujęty przez odważnych ludzi.

Wczoraj w Prokuraturze Powiatowej w Piotrkowie odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów z podziękowaniami bohaterom dnia. **W imieniu Prokuratora Generalnego PRL uczynił to Prokurator Wojewódzki — W. Kondraciuk.**

Przedstawiamy ludzi, dla których czyn przez nich dokonany to — jak mówią — spełnienie obowiązku obywatelskiego: **JAN LIPOWSKI**, lat 27, jest kierowcą-operatorem Przeds. Robót Inż. w Tychach (wyróżnił się już dwa razy odwagą w obronie mienia i ludzi). Jego brat **JÓZEF** — lat 32, pracuje jako spawacz w Piotrkowskiej „Piomie", członek ORMO. **LEOKADIA KRAWCZYK**, lat 50, wdowa, st. robotnica kolejowa i **STANISŁAW GĘBALSKI** — lat 30, technik kolejowy, pracujący w Słotwinach, komendant ORMO w Babach.

(Tar.)

Dziś w Radio i TV

PIĄTEK, 28 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Non stop instrumentalny. 10.30 Lato z radiem. 11.50 Nie tylko dla kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Katowice na muzycznej antenie. 12.40 Kluby rolnika — rolnikom. 13.00 Gra bydgoska kapela ludowa. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Z płonoteki młodych. 14.00 Ze świata nauki. 14.05 Z mikrofonem przez wieś. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Wakacje z muzyką. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Wakacje z muzyką. 15.45 Skrzynka muzyczna. 16.00 Wiad. 16.10 Muzyczny turniej miast. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Muzyczny serwis miast — Paryż. 17.00 Radiokurier. 17.20 Mistrzowie jazzowi. 17.40 Koncert z przebojem. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.26 Rep. z Festiwalu Piosenki Polskiej — Opole. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Zespoły dixielandowe. 19.45 Z księgarskiej lady. 20.00 Felieton literacki. 20.10 Muzyka rozrywkowa. 20.20 XII Krajowy Festiwal Piosenki — Opole. 21.20 II wydanie dziennika. 21.35 d.c. koncertu. 22.28 Kronika sportowa. 22.48 Miniatury muzyczne.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 74. 8.45 Muzyka spod strzechy. 9.00 Przed startem na wyższe uczelnie. 9.20 Kołowrotek muzyczny. 9.40 Dla przedszkoli — Czy pamiętasz? 10.00 Czytamy klasyków — fragm. 10.30 Muzyka operowa. 11.00 Przed startem na wyższe uczelnie. 11.20 Gra Fats Waller. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Działoszyn" — rep. (Ł). 12.25 Od symfonii do piosenki (Ł). 12.45 Rep. dźw. pt. „Finisz" (Ł). 13.00 Przed startem na wyższe uczelnie. 13.20 P. A. Soler: Podwójny koncert organowy. 13.30 Wiad. 13.35 „Zatopienie statku Thielbeck" — gawęda. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Tu Radio Moskwa. 14.35 Koncert. 15.00 Radioferie. 15.40 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Estrada muzyków. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 Ton i test (Ł). 17.03 „Melodia, rytm i piosenka" (Ł). 17.30 „Święto młodości i folkloru" — rep. (Ł). 17.45 „Ocalić od zapomnienia" (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zmiana skali. 19.00 Gra Grupa Ossjan. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.02 Dyskusja literacka. 20.22 d.c. koncertu. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 22.00 Magazyn studencki. 23.00 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muz.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Mr Paganini" śpiewa Giuli Czocheli. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na łódzkiej antenie (Ł). 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 „Karnawał w Rio" — szkoła samby. 15.30 Rodzina Poszepszyńskich (III). 15.50 Gra i śpiewa zespół Los Incas. 16.05 Drugie narodziny miasta — Powroty. 16.15 Jazz i piosenka na eksport. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Jokohama" — odc. pow. 17.15 Kier masz płyt. 17.40 Radio dla każdego. 18.00 Muzykalny detektyw. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tylko po hiszpańsku. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Niezwyciężony" — odc. pow. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Pastisze P. Bojadżijewa. 20.10 Blues wczoraj i dziś. 20.35 Prosimy częściej — Jan Pietrzak. 20.50 Magazyn autorów. 21.50 G. Donizetti — „Anna Boleyn". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Czesław Wołłejko przedstawia „Popiół i wiatr". 23.05 Koncert.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. 7.05 TV Technikum Rolnicze (Poznań). 10.00 „W upojnym rytmie tanga" — film fab. prod. rum. (kolor). 16.30 Dziennik (kolor) (W). 16.40 Pora na Telesfora (W). 17.20 Wychowanie fizyczne (W). 17.45 Propozycje plastyczne (W). 18.15 Wiadomości dnia. 18.30 Panorama (kolor) (W). 19.10 Przypominamy, radzimy (W). 19.20 Dobranoc (kolor) (W). 19.30 Dziennik (kolor) (W). 20.20 XII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — „OPOLE-74" w przerwie ok. 21.20 Wiad. sport. (W). 22.35 „Jedna z wielu" — reportaż filmowy (W). 23.05 Dziennik (kolor) (W).

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski — lekcja 36. 17.20 Przez muzyczne 30-lecie (Katowice). 18.05 „Adiutant Jego Ekscelencji" — odc. I sensacyjny film seryjny prod. radz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Ekran wspomnień: „Powrót" film fab. prod. pol. 22.00 Język rosyjski — powtórzenie lekcji 36. 22.25 24 godziny (kolor). 22.35 TEST.

Koleżance ŻYCIE KAŹMIERCZAK wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOLEŻANKI I KOLEDZY z CHZ „SKÓRIMPEX" w ŁODZI

Dnia 26 czerwca br. zmarła, przeżywszy lat 81

Ś. † P.

JÓZEFA BEDNARSKA

z d. MAKOWSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 czerwca br. o godz. 17.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUKI

W dniu 24 czerwca 1974 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła

Ś. † P.

STEFANIA GOTWALD

z domu PUDEŁKO, nauczycielka,

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 czerwca 1974 roku o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie. Pogrążony w głębokim smutku

MĄŻ z RODZINĄ

R. JAWOROWSKI i J. SALECKI

uśmiech panny Lizy

Podbiał podniósł trzęsącą się rękę jakby składał przysięgę.

— Panowie — wystękał rwącym się głosem — ja... nie.. nie... nie wiem, to jakieś nieporozumienie. Ja naprawdę tylko papierosy. Kupiłem je w Warszawie, w PKO. Pewnie ktoś inny te dolary... Może gdzieś zamieniono pudełka?

— Niech pan spróbuje powiedzieć tę bajeczkę milicji. Międzylesie niedaleko.

Podbiał zwiesił głowę. Nie przypuszczał, że za chwilę stanie się coś jeszcze gorszego. Młodszy celnik, wyraźnie dumny ze swego odkrycia, rozprasował dłonią wydobyte z papierosów dolary, ustawił obok siebie puszki do góry dnem i powiedział bębniąc w nie palcami:

— Panie Heniu, prędzej czy później to się musiało tak skoń... — urwał i ponownie stuknął w jedno z pudełek. Potem jeszcze raz.

— Szefie — prawie krzyknął do starszego kolegi — ta puszka wydaje inny dźwięk!...

ROZDZIAŁ IV

Pułkownik przerwał, dźwignął się zza biurka i podszedł do stalowej szafy stojącej obok drzwi. Wyciągnął z niej dużą brązową kopertę i wrócił na swe poprzednie miejsce.

— Co było z tym inaczej dźwięczącym pudełkiem? — nie wytrzymał Redlak.

— Mało brakowało a niewiele byśmy się dowiedzieli. Na szczęście starszy, bardziej doświadczony celnik zachował się wzorowo. Nie pozwolił jej ciąć, ani dziurawić. Gdyby postąpiono inaczej, stracilibyśmy bardzo wiele. Zobacz.

Pułkownik wyjął z koperty szklaną fiolkę zamkniętą małym gumowym koreczkiem i podał ją Maćkowi zapalając stojącą na biurku lampę. Wewnątrz fiolki poruszył się niewielki okrągły przedmiot. W świetle lampy kapitan ujrzał oślepiające biało-złote błyski.

— Diament... — powiedział z niedowierzaniem.

— Diament — potwierdził obojętnie Olchowicz chowając fiolkę do koperty i gasząc lampę. — Wstępnie oszacowany na około 100 tysięcy złotych. Ale diament nie jest tu wcale najważniejszy. Zresztą trudno byłoby go uszkodzić. To najtrwalsza ze wszystkich naturalnych substancji. Obok tego kamyka, puszka przewożona przez kelnera wagonu restauracyjnego zawierała w podwójnym dnie coś znacznie ciekawszego. — Ponownie sięgnął do koperty wyciągając dwa zdjęcia formatu A-4. Jedno z nich podał kapitanowi.

— Oglądasz powiększenie, zdjęcie bibułki, w którą zawinięty był diament. Ta od niechcenia nabazgrana liczba, jak się okazało, odpowiada ilości karatów. Najciekawsza jest jednak kropka umieszczona nieco z boku. To mikropunkt. Zobacz jak wygląda pod mikroskopem powiększony kilkaset razy.

Kapitan wziął drugie zdjęcie i pokiwał głową. Ujrzał przed sobą kilkadziesiąt grup sześciocyfrowych uszeregowanych w kilka kolumn. Pułkownik schował zdjęcia do koperty i wetknął kciuki w kieszonki kamizelki.

— Mamy przed sobą przeciwnika, który myśli. Ale my też. Albowiem w wyniku natychmiastowej reakcji Centrali na informacje z CSRS, wszystkie władze kontrolujące ruch graniczny były przygotowane na nieprzewidziane lub nietypowe wydarzenia. Dzięki temu właśnie metalowe pudełko z domniemanym — jeszcze wtedy podwójnym — dnem potraktowano z należytą ostrożnością zatrzymując jednocześnie kelnera. O tym dnie — Olchowicz przymrużył oko — za chwilę. To zresztą historia bliska anegdocie. A wracając do sprawy... Dolarów znalezionych w papierosach było ostatecznie nie tak wiele. Gdyby tylko o nie chodziło, sporządzono by protokół i kelner pojechałby dalej. Im więcej przybywa mi lat — Olchowicz patrzył gdzieś ponad głową kapitana — tym bardziej utwierdzam się w opinii, że największą rolę w sprawach które uważa się za niezwykłe, odgrywa przeważnie zwykły przypadek. Gdyby nie to, że młodszy celnik ma tak wyostrzony słuch, jako perkusista jest jak się dowiedziałem podporą amatorskiego zespołu big-beatowego, nie wiadomo, czy ktokolwiek zainteresowałby się tą puszką po wyjęciu z niej papierosów. Może tak, może nie. Wiesz, jaki ruch jest na granicy. Nawet w przypadku przemytu celnicy muszą się śpieszyć... Jednak celnik, z zawodu perkusista, z zamiłowania zabębnił w pudełeczko. Ma chłopak słuch.

Kapitan przypomniał sobie jak pani Ola ze zdumieniem mówiła o zmianie stosunku pułkownika do muzyki mocnego uderzenia. Uśmiechnął się. Pułkownik spojrzał nieco zdziwiony i ciągnął dalej:

— Niestety początkowo sądzono, że zatrzymany w Międzylesiu kelner jest tylko członkiem szajki przestępców dewizowych.

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 323-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204 75 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223 05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311 50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Cena prenumeraty: rocznie 234zł, półrocznie 117 zł kwartalnie 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 80 g. C-10